

## PRENUMERATA

W MIEJSCU:

rocznie . . . . . rb. 3 kop. 60  
 półrocznie . . . . . rb. 1 kop. 80  
 kwartalnie . . . . . rb. — kop. 90

Cena pojedynczego numeru k. 8.

Dopłata za odnośnienie—15 kop. kwartalnie.

Z PRZESYŁKĄ:

rocznie . . . . . rb. 4 kop. 80  
 półrocznie . . . . . rb. 2 kop. 40  
 kwartalnie . . . . . rb. 1 kop. 20

# TYDZIEŃ

## OGŁOSZENIA

Za ogłoszenie 1-razowe kop. 10 od jednozpaltowego wiersza petitu.  
 Za ogłoszenia kilkakrotne po k. 6 od wiersza.  
 Za reklamy i nekrologi, oraz ogłoszenia zagraniczne po kop. 12 od wiersza.  
 Za ogłoszenia, reklamy i nekrologi na 1-ej stronie po kop. 20. Za dołącz. 1 kartki aneksu rb. 7. Za tłumaczenie ogłosz. z języków obcych po 2 kop. od wiersza.

Wychodzi w każdą Niedzielę, wraz z oddzielnym stałym dodatkiem powieściowym.

Redakcja, Administracja i Drukarnia „Tygodnia” mieszczą się w domu K. Soczołowskiego (obok Hotelu Wileńskiego) w prawej oficynie na parterze.

## Rada Opiekuńcza

### 7-klasowej SZKOŁY HANDLOWEJ

w TOMASZOWIE (gub. Piotrkow.)

zawiadamia, że egzaminy wstępne do klasy niższej i wyższej przygotowawczej, oraz pierwszej, drugiej, trzeciej i czwartej, rozpoczyna się przed wakacjami dnia 1 (14) Czerwca, a po wakacjach dnia 16 (29) Sierpnia r. b. — Prośby na imię Dyrektora Szkoły przyjmują się codziennie. (3—1)

#### Modlitewnik dla warstw inteligentnych

#### „Pan mój i Bóg mój”

napisał Ks. Dr. Stanisław Gruchalski,

profesor Seminarjum Dyjecezyi Kujawsko-Kaliskiej we Włocławku.

Dwa wydania: dla mężczyzn i dla kobiet.

Składy główne: u autora i w księgarni Gebethnera i Wolffa w Warszawie. Prócz tego, nabywać można we wszystkich księgarniach w Warszawie i na prowincyi, oraz w drukarni M. Dobrzańskiego przy redakcyi „Tygodnia” w Piotrkowie.

Cena egzemplarza: w skórkowej oprawie ze złoceniem brzegami rb. 1 kop. 80; w szarym rb. 2 k. 15. Wypisujący wprost u autora, kosztów przesyłki nie ponoszą. (10—2—5)

#### Kontrakty najmu mieszkań

miejskich są na składzie gotowe w drukarni „Tygodnia”. (6—1)

#### Dla Dworów!

do nabycia w drukarni „Tygodnia” (obok Hotelu Wileńskiego) w Piotrkowie:

wszelkie książki gospodarskie, jako to: Kwitaryjusz dostawy zboża, Książka kasowa, Dziennik czynności (v. robocizny), Dziennik najmu (dłuższy i krótszy), Księga służbowa ogólna, Książeczki służbowe poszczególne, Kontrola udoju i rozchodu mleka, Kwitaryjusz leśny, Kwitaryjusz zapotrzebowań, Księga umów etc. (6—1)

#### MIESZKANIE LETNIE,

złożone z 3-ech pokoiów, sieni, kuchni i werendy na Podklasztorzu, nad Pilicą (pod Sulejowem)—do odstąpienia za rb. 50. Wiadomość w Redakcyi „Tygodnia”. (3—1)

#### O SPIRYTUSIE.

(Z Wystawy Wiedeńskiej).

przez Gustawa Krygera.

Z pod różnobarwnej i świetnej powierzchni wystawy spirytusowej, odbywającej się obecnie w Wiedniu, wizerają idee społeczno-ekonomiczne nadzwyczajnej doniosłości; wystawa ta bowiem ujawnia nam nowy krok narodów kulturalnych ku drodze odkryć nowych źródeł światła, ciepła i siły. Źródłami temi są tym razem płody naszej ziemi. Dzięki nowym wynalazkom, złożone w płodach tych siłą słońca zapasy światła, ciepła i energii, potrafimy z nich napowrót wydobyć i oddać je na usługi ludzkości. Pośrednikiem zaś między

plodem z jednej strony a żywą siłą z niego wytworzoną z drugiej staje się alkohol.

Alkohol, znany nam dotychczas jedynie prawie jako szkodliwy pierwiastek trunków wysokowych, staje się odrazu ważnym czynnikiem wytwarzającym energię we wszystkich jej objawach, wyciągając siłę tę z płodów ziemi w rozmiarach prawie nieograniczonych. Nikt nie może powiedzieć, że wobec olbrzymich zapasów ciepła, spoczywających pod ziemią w postaci węgla i nafty, nowa ta forma wytwarzania energii będzie zbyteczną lub przynajmniej przedwczesną. Potrzeba bowiem powiększenia energii, a szczególnie tego jej objawu, który nazywamy światłem, nie ma granic u ludzi nowożytnych. Człowiek naszego wieku uznaje w obfitości światła nie tylko udogodnienie, ale widzi w niem przede wszystkim ważny środek pomocniczy przy codziennej pracy. Rozumie on, że powiększając światło w swym domu, na swym podwórzu, w warsztacie lub fabryce, zaprowadza większy porządek, zmniejsza ilość nieszczęśliwych wypadków, ogranicza działanie klęsk żywiołowych.

Każdy przytem nowy objaw tej energii, każdy np. nowy rodzaj światła ma swoje odrębne znaczenie. Światło spirytusowe nie wyruguje bez wątpienia istniejących już urządzeń gazowych lub elektrycznych, które i nadal istnieć powinny. Techniki gazu i elektryczności, ciągle rozwijających się, nie zwalczą może żaden nowy wynalazek na polu oświetlenia. Pomimo to zostaje jeszcze szerokie pole działania dla nowego spirytusowego światła; może ono być zastosowane wszędzie tam, gdzie niema centralnych urządzeń gazowni, stacyj elektrycznych, więc np. po wsiach i osadach, na mniejszych stacjach kolei i kolejek dojazdowych, na folwarkach, w fabryce, warsztacie i mieszkaniu daleko od wielkich zbiorowisk mieszkańców.

Posiadamy co prawda w nacie światła równie dla każdego dostępne, tanie a niewymagające żadnych kosztownych urządzeń. To też oświetlenie naftowe najwięcej do pewnej granicy współzawodniczy z nowym spirytusowym oświetleniem. W końcu niniejszego mam nadzieję dowieść, że z wielu względów technicznych należy dać spirytusowemu oświetleniu pierwszeństwo. Tymczasem zwracam uwagę na społeczno-ekonomiczną stronę sprawy.

Zdaniem mojem bezwarunkowo światło spirytusowe więcej jest na miejscu tam, gdzie kraj rolniczy, wytwarzający sam materiały surowe, potrzebne dla produkcji alkoholu, zmuszonym jest sprowadzać naftę z poza jego granic. W ta-

kiem położeniu jest właśnie Królestwo Polskie. Ono jest w stanie—idąc za przykładem innych krajów, które znacznie powiększyły w ostatnim dziesięcioleciu produkcję kartofli (najważniejszego surowca dla alkoholu)—osiągnięty w taki sposób nadmiar przetwarzać w światło i siłę, rezerwując w kieszeniach miejscowej ludności wydany dziś pieniąż po zagranicę Królestwa na naftę i prócz tego oszczędzając złożone w swem łonie pokłady węgla, który choć w małej części może być zastąpiony spirytusem w aparatach do gotowania i motorach. Zyski przytem osiągnąć obecnie li tylko przez wielki «kapitał», bo ten tylko jest w stanie eksploatować kopalnie węgla i nafty, przypadłyby w udziale szerokim warstwom wiejskim, stanowiącym rdzeń narodu. Rozdział zysków byłby więc niezmiernie sympatyczny, a korzyść producenta jak i konsumenta krajowego osiągnięta.

Przytem powiększenie produkcji kartofli dla rolnictwa naszego miałyby jeszcze inne doniosłe znaczenie. Żaden inny płód naszej ziemi (o ile mówimy o gruntach lekkiego gatunku) nie opłaca tak sownie jak kartofel wyłożonych na produkcję swoją kosztów tak w formie nakładów większych (jak np. drenowanie pól) jak i pracy zwykłej około uprawy gruntu i nawozów. Kartofel nadto sam przez się mechanicznie przysposabia glebę dla kultury następujących po nim szlachetniejszych roślin. Nareszcie zwraca on ziemi, szczególnie przy przetwarzaniu go w alkohol, w odpadkach przemysłu gorzelniczego wyciągnięte z niej części pożywne.

Z tych więc względów powiększanie plantacji kartofli, a więcej jeszcze powiększenie przez zaprowadzenie racjonalnego gospodarstwa wydajności ich, stanowi dla rolników naszych ważne zadanie. Pobudką zaś do tego może być jedynie wyszukanie nowego pola zbytu dla kartofla, co właśnie nowożytna technika ofiaruje pod postacią spirytusu dla wytwarzania światła, ciepła dla maszynek i siły motorowej.

Nasuwa się wobec powyższego pytanie: czy wolno nam prawnie korzystać już z wymienionych nowych wynalazków? Niestety znajdujemy się pod tym względem w zaranu. Pan minister finansów w zasadzie zgodził się już w roku zeszłym na użytkowanie spirytusu skażonego dla celów technicznych. Spotrzebowanie go jednak jest dotąd minimalne dla tego głównie, że spirytusu skażonego dotąd w wolnym handlu niema. Nabywać go można li tylko w składach monopolowych po załatwieniu pewnych formalności i odebraniu z głównego zarządu akcyzy czekowej książeczki. Mimo to wierzę, że pod tym względem jesteśmy w przededniu nowych przekształceń i ułatwień ze strony władz miarodajnych. Inicyjatywa z tej strony jest więc już daną; p. minister sam proponował na zeszłorocznym zjeździe gorzelników całego państwa połączenie się producentów spirytusowych w stowarzyszenia, wyrażając gotowość oddania stowarzyszonym wyłącznego prawa handlu spirytusem skażonym. Chodzi tylko o dalszą pracę na tem polu. Nie dajmy się usnąć dobrmi stosunkowo cenami płaconemi nam w ostatnich czasach za spirytus przez zarząd monopolowy. Chodzi przecież przede wszystkim o wyrobienie sobie dobrej stałej koniunktury dla nadmiaru spirytusu,



mogącego wynikać w przyszłości, bądź wskutek dobrego urodzaju kartofli, bądź też—jak wyżej wykazano—z tak pożądanego zwiększenia produkcji tegoż płodu. Na wywóz nadmiaru spirytusu do innych państw coraz to mniej należy.

O ile myśl zjednoczonej sprzedaży skażonego spirytusu ma rację bytu, za przykład może nam służyć jedno z sąsiednich państw, w którym podobnemu stowarzyszeniu producentów udało się (po rozwinięciu ogromnej co prawda działalności, bo sama ilość miejsc sprzedaży spirytusu dosięga 40,000) rozpowszechnić w ciągu ostatnich kilku lat zastosowanie denaturatu do tego stopnia, że obecnie trzecia część ogólnej produkcji alkoholu, stanowiącej poważną cyfrę 32<sup>1</sup>/<sub>2</sub> milionów wiader (a więc około 11 milionów wiader) spotrzebowana bywa w stanie skażonym do celów technicznych. Należy pamiętać, że do takiej ilości spirytusu skażonego potrzeba zasadzić kartoflami około 160-ciu tysięcy morgów(!), przyjmując średnią produkcję jednej morgi nawet na 80 korcy kartofli a wydajność alkoholu z korca na 84 stopni wiodowych.

Powiedzmy parę słów o będącym dziś na porządku dziennym antialkoholizmie. Prąd społeczny, skierowany do zmniejszenia użycia alkoholu jako napoju jest więcej niż słuszny; i z tego zatem punktu widzenia z radością powitać należy możliwość zużytkowania znacznej części tego produktu dla innych celów. Uwalnia to sumienie producenta alkoholu od gniotącego go uczucia, że jest on poniekąd czynnikiem sprzyjającym nadużywaniu napojów wyskokowych. (dok. nast.)

### Ochronne szczepienie gruźlicy u cieląt, sposobem Behringa.

(Odczyt p. St. Majewskiego na posiedzeniu Stowarzyszenia Rolniczego gub. Piotrkowskiej d. 27 kwietnia).

(Dokończenie)

Dla porównania jakie skutki wywoła sztuczne zakażenie t. j. wstrzyknięcie tej samej masy gruźliczej i kultury laseczników w bydła nieszczepione, ale zupełnie zdrowe, t. j. nie reagującego na tuberkulinę, Lorenz wziął dwie zdrowe jałówki i zastrzyknął jedną masę gruźliczą, a drugiej — kulturę laseczników, poczem okazało się, że tak jedna, jak i druga na skutek tego zakażenia mocno reagowały: gorączkowały straciły apetyt, na miejscu zastrzyknięcia zaczął rozrastać się gruczołek, a u jednej nastąpił kaszel. Próba za pomocą tuberkuliny, przeprowadzona po ustąpieniu widocznych objawów ostrej

choroby, wywołała gorączkę do 41,6° C., wtedy, gdy przed doświadczeniem sztuki te na tuberkulinę wcale nie reagowały. Dla ostatecznego doświadczenia dwie te sztuki zostały zabite i przy sekcji okazało się, iż to sztuczne zakażenie wywołało u nich generalną gruźlicę, gdy tymczasem, jak powiedziałem wyżej, uodpornione przez B. sztuki na to zakażenie wcale nie reagowały. Nie reagowały też one i na tuberkulinę, co znaczy, iż były rzeczywiście uodpornione.

Z tego nietrudno wyprowadzić wniosek, że bądź co bądź, szczepione przez Behringa bydło jest co najmniej o tyle odporne, że sztuczne zakażenie, działające o wiele prędzej i groźniej od naturalnego—nie potrafiło wyprowadzić bydła z równowagi.

Analogiczne badania przeprowadził prof. Schlegel i również przyszedł do wniosku, iż obecnie w postaci szczepionki Behringa nauka posiada cenny środek, udzielający odporności na zakażenie gruźlicą.

Obecnie całe Niemcy wprowadzają u siebie szczepienie; w Marburgu powstał nowy instytut pod kierownictwem Behringa do wyrabiania szczepionki, na którą przychodzą coraz to nowe zamówienia i instytut ledwie zdola zadowolić coraz wzrastające zapotrzebowanie.

U nas w kraju, jak przytoczyłem wyżej, obory są bardzo zaatakowane gruźlicą, prawdopodobnie, w daleko większym stopniu, niż za granicą; przeto przypuszczam, że i dla nas nastąpił już wielki czas zastosować ochronne szczepienie. Zbyt dotkliwie uszczerbki wyrządza gruźlica hodowcom, zbyt drogo każdy jej objaw nas kosztuje, by na nią nie zwrócić należytej uwagi. Ołóż hodowcy inwentarza już się tą kwestyją zainteresowali i dostałem już kilka zaproszeń, bym zastosował ochronne szczepienie, ale nie zrobiłem jeszcze tego dla tej przyczyny, że, by wprowadzić ze skutkiem tę inowację u nas w kraju, koniecznym jest specjalne obznajmienie się z metodą Behringa, gdyż materiał na szczepienie, wysyłany z Marburga w stanie suchym, potrzebuje być na miejscu odpowiednio przyrządzonym, rozcieńczonym, etc. i dopiero wtedy wstrzykuje się w żyłę. Podług teoretycznych wskazówek, jakie podaje instytut w Marburgu, wszystko to wydaje się łatwym do zrobienia, jednakże jest obawa, że przy praktycznym zastosowaniu mogłaby wynikać jakakolwiek nieprzewidziana ewentualność z niepożądanymi skutkami. Po obznajmieniu się z techniką przyrządzania i techniką szczepienia, możnaby już bez wahań robić ochronne szczepienia i u nas.

Reasumując wszystko co wyżej powiedziane, możemy przyjąć do następujących wniosków:

- 1) Obory w naszym kraju są bardzo zagrożone gruźlicą.
- 2) Zaniedbanie gruźlicy w oborach działa ujemnie na rozwój gospodarstwa mlecznego, gdyż gruźlicze krowy dają mniej mleka niż zdrowe i mleko to jest niebezpieczne dla zdrowia ludzi.
- 3) Żadna z dotychczas stosowanych metod walki z gruźlicą nie jest w stanie ochronić bydła od zarażenia się.

4) Ochronne szczepienie Behringa o tyle uodparnia bydło, że kilkakrotne sztuczne zakażenie nie może u niego wywołać gruźlicy generalnej, gdy także zarażenie zdrowego, ale nieuodpornionego bydła—połączone jest z wielkiem niebezpieczeństwem dla doświadczonej sztuki.

5) Szczepieniom należy poddawać tylko cielęta od 3 tygodni do 4-ch miesięcy, gdyż w tym wieku przeważnie na gruźlicę nie chorują. Na zakażenie można szczepić i jałowicę do 2-ch lat, ale tylko w takim wypadku, jeżeli nie będzie ona reagowała na tuberkulinę.

6) Ochronne szczepienie, uodporniając organizm od gruźlicy, dając sposobność prędzej i lepiej się rozwijać, tem samem podnosi wartość danej sztuki; byłoby przeto bardzo racjonalnem odznaczać te sztuki, numerując na przykład ucho, jednocześnie wydając na te numera odpowiednie świadectwa. W taki sposób uodpornione sztuki będą zawsze na oku; można je porównywać z nieuodpornionymi, a gdy zostaną zabite na mięso—sekcya potwierdzi o ile szczepienie miało rację bytu.

7) Ochronne szczepienie wreszcie ma doniosłe znaczenie i w tem, że w 2—3 lata od chwili wprowadzenia go, będziemy w stanie zupełnie oczyścić obory od gruźlicy, a dopięcie tego celu jest głównem zadaniem racjonalnego gospodarstwa.

## Smutna dola.

O smutnej doli lekarza szkół początkowych, takimi wymownymi słowy odzywa się w «Echaach Płockich» D-r. M. Themerson:

Smutną zaiste jest dola lekarza szkół początkowych, gdy wpatrzony u nas w otchłań nędzy i niedostatku dzieci ze szkół początkowych, może jedynie zadokumentować istnienie braków statystycznych cyfr, a stać musi bezradnie i biernie, nie mogąc prawie niczem ulżyć tej przepaścistej niedoli, ani podać namacalnej pomocy: nakarmić, lub napoić, ogrzać lub odziać, wzmocnić lub dokrzepić sterane siły tych biednych maluczkich—nie z własnej winy biednych.

Mizerna twarz chłopczyzny, oczy podsińnięte, wargi krwi pozbawione, policzki wklęsłe, pierś wątła, bluza lub marynarka upstrzona łatanami i dziurami, spodnie z rozmaitych kawałków pozszywane, buty z dziurami, poprzez które wyglądają gołe palce, świadczące o braku na nogach skarpetek, lub choćby nawet szmat do zawijania, drżącym głosem wyszeptane słowa: «jeszcze dziś śniadania nie jadłem, a czy obiad jeść będę nie wiem; jednakże musiałem wybłągać od matki na kajet «do pisania» dziesiątkę»—czyż to nie gryząca ironja losu! Oto obraz, co tysiącem klów zwątpienia i goryczy w serce

## Zarys Prawodawstwa Król. Pol. 1807—1881 r.

przez *Mikołaja Rejnke*

(Towarzysza Oberprokuratora Rządzącego Senatu).

Żaden z działów historii naszej nie jest tak słabo opracowany, jak historia prawodawstwa administracyjnego w ciągu zeszłego stulecia. Posiadamy nieurzędowe wydania tekstów ustaw i przepisów obowiązujących, i to bardzo nieliczne; pozatem—luźne artykuły w «Gazecie Sądowej». Pracy, obejmującej całość choćby jednego okresu, nie posiadamy.\* Ztąd też panuje najzupełniejszy chaos w tej dziedzinie prawodawstwa: z jakiego punktu widzenia należy odnośną ustawę lub prawo oceniać i jakie w szeregu innych ustaw miejsce im wyznaczyć. Słowem, uczuwamy brak najzupełniejszy wszelkich danych do ugrupowania w pewnym okresie prac prawodawczych, wprowadzenia pewnej syntezy i prawidłowej ich oceny. To też każdy przyczynek do wyświetlenia tak ważnej sprawy, jak prawidłowe i jasno zrozumienie *dążności* i działalności sfer prawodawczych, jest bardzo ciekawym i interesującym dokumentem.

Przed dwoma niespełna laty, w miesięczniku rosyjskim «Żurnal Ministerstwa Justicii» podprokurator Rządzącego Senatu, były członek Izby Sądowej Warszawskiej, a poprzednio wi-

ce-prezes jednego z sądów w Królestwie Polskim, p. Mikołaj Rejnke ogłosił swą pracę w tym zakresie p. t.: *Zarys prawodawstwa Królestwa Polskiego 1807—1881 r.* Praca ta wprawdzie pobieżna, ale zwięzła, treściwa, zasadna, poważnie obmyślana, jest ze wszech miar dla nas ciekawą i bardzo pouczającą; jest tem ciekawszą, iż przemawia w niej długoletni dygnitarz rosyjski, który większą część życia spędził w naszym kraju na wysokim urzędzie, a więc osoba *dobrze* poinformowana, osoba, która dokładnie rozumie charakter i dążność wszelkich prac i reform prawodawczych, jakie niemal w jej oczach były wydawane i przy wprowadzaniu których w życie nieraz czynny udział przyjmowała. Sam p. Rejnke w przedmowie do pracy swej zaznacza, iż w zarysie swym chciał «wyjaśnić tę myśl przewodnią, jaka się uwytatniła w prawodawstwie Królestwa Polskiego w ciągu XIX w. w różnych epokach rozwoju tego prawodawstwa, w związku z ogólnymi warunkami, jakie na nie wpływ wywierały». Tak powziętą myśl p. Rejnke bardzo zasadnie przeprowadził w ciągu swej pracy. Uogólnienia swe wyprowadza z zestawienia i krytyki działalności prawodawczej danego okresu.

Opuszczam tu, dla braku miejsca, jego ocenę poszczególnych prawodawczych aktów i śledzę myśl przewodnią autora.

Historję prawodawstwa Królestwa od r. 1807—1881 dzieli p. Rejnke na cztery okresy. Pierwszy okres—czasy Księstwa Warszawskiego (1807—1815) charakteryzuje autor ja-

ko dobie usiłowań wzrastającego młodzieńczego organizmu, zmierzających do uwolnienia się od wpływów państw obcych. Księstwo Warszawskie powstało, zdaniem autora, na skutek życzeń Cesarza Aleksandra I. Napoleon szukał przymierza z Aleksandrem I, i wiedząc o przychylności tego ostatniego dla Polaków, a mając w ręku całe Prusy (na mocy traktatu w Tyliczu), zgodził się na utworzenie Księstwa raz dlatego, że w ten sposób pozbawił Prusy części ich terytorjum, a powtóre, że zdobywał przez to nad Wisłą podstawę w razie potrzeby do działań wojennych.

Najważniejszą reformą prawodawczą wprowadzoną przez konstytucję Księstwa Warsz. było zniesienie poddaństwa i przywileju stanów, a więc wprowadzenie równości wobec prawa. Działalność prawodawcza, tego okresu ten szereg ciężkich i często bezpłodnych usiłowań wyzwolenia się z pod obcych wpływów, nie pozostawił po sobie nic wiekopomnego.

Drugi okres—Królestwo Kongresowe (1815—1832) autor uważa za rozkwit «idei państwowej i narodowej». Okres ten odrodzenia się ducha narodowego, w ciągu 15 lat stworzył najpiękniejsze prawodawcze akty: Kodeks Cywilny Polski 1825 r., ustawy hypoteczne, etc., które przetrwały późniejsze katastrofy i do dnia dzisiejszego nie utraciły swej żywotności. Konstytucya Królestwa Kongresowego była tylko lepiej i dokładniej sformułowaną konstytucyją księstwa. Jednak, zdaniem autora, namiestnik hr. Zajączek, i Wielki Ks. Konstanty, naczelny

(\* Próż bardzo pobieżnej: «Sto lat zarządu w Kr. Pol.» 1800—1900. S. Askenazy.



się wgryza, co szarpie ducha bolesną skargą omdlałych sił chłopczyzny.

Chciałoby się pochodnią wiedzy rozniecić w tych umysłach młodocianych iskrę pragnień duchowych, dążeń wyższych, szlachetnych; chciałoby się wskazać im drogę do świątyni ducha, wnieść na wyżyny oświaty, na szczyty kultury: oż, kiedy brak sił fizycznych, czystej koszuliny, zgrzebnego ubrania, tyżki strawy ciepłej, jest kamieniem młyńskim, który najlepsze chęci do dna zastoju ciągnie, najgorętsze zamiary w nicosć rozwiewa, lotne zapęły zimnem mrozu studzi, wszystkie już nanizane perły w błoto rozpryskuje.

Jaką radę dać matce, gdy wzrokiem błagalnym chce wyrwać mi z mózgu radę niebyłnie zbawienną? Azaliż rzec jej mam: musisz syna lepiej żywić, codziennie mleko, jaja, masło, dawać, kiedy obarczona sześciorgiem dzieci zaledwie na zbytek w postaci jednej kwarty mleka dziennie zdobyć się może, a mięso ogląda po za przezroczytym szyb kryształem. Smutna dola!..

A tu dziecinę czeka praca pięciogodzinna w szkole, wymagająca dopływu do mózgu soków ożywczych, jasnego strumienia krwi, co niby krynica świeża żywi tkanę, myśl tworzącą. Zkądże czerpać ma te soki: z zapadłej piersi, wątłych płuc lub wiecznie głodnego żołądka?..

I płynie bezbrzeżna, jak wieczność fala smutku — i lka żalonym płaczem — przelewa się morzem łez sieroca niedola — i pyta:

— Słonko złote śle promienie na ziemię i ciepłem wiosny ogrzało całą naturę — czemuż mnie zimno? Drzewa szatą zieloności już się okryły, czemuż ja naga? Ptaszka do gniazda powróciła, czemuż ja samotna? Rzeka, patrzcie, już wezbrała, a jam tak spragniona? Łono matki-ziemi przyszłym zapłodnione plonem; a czemuż jestem głodna?.. — Czemuż, powiedz naturo!

— Bo jestem lepsza od ludzi!

## Nowiny Częstochowskie.

— W dniu 17 maja r. b. wystrzałem z rewolwera pozbawił się życia kasyjer Banku Handl. Oddziału Częstochowskiego; przy rewizji kasy okazał się brak 9,300 rub. Zaznaczyć wypada, że denat cieszył się dobrą opinią, był uczciwy i bardzo pracowity; przypuszczają też, że deficyt powstał z omyłek, gdyż wielu kupców objaśnia, że często przeliczał się, przy wydawaniu pieniędzy.

wódz wojska Polskiego, nie ukrywali swej niechęci do urzędów konstytucyjnych.

W tem widzi autor źródło ustawicznych zatargów z sejmem i robi uwagę, że nie należy mieć za złe współczesnym, iż może zbyt seryjo traktowali swobody konstytucyjne i po doktrynersku ich bronili, nie licząc się z rzeczywistością i z pojmoaniem konstytucji przez tego od kogo zależało ją dać, a więc i odebrać:

«Dla nas — mówi p. Rejnke — dla których rozpatrywane czasy są okresem zamkniętym, jest zupełnie rzeczą jasną, iż rząd zawsze patrzył na konstytucję, jak na zamknięcie, od którego klucza z rąk się nie wypuszcza». Reakcja klerykalno-obskurancyjna, rozporządzenia cenzuralne, duchowo-policyjny dozór, i postępowanie ministrów pogarszały sytuację. Wszystko trzymało się jednak do śmierci cesarza Aleksandra I, cieszącego się przywiązaniem i zaufaniem ogółu ludności. Wiadomość o nagłym zgonie popularnego monarchy okryła Królestwo żalobą i pogorszyła stosunki. Cesarz Mikołaj I patrzył na konstytucję inaczej, niż jego zmarły brat; był on obrońcą — jak się wyraża p. Rejnke — «rosyjskiego państwowego punktu widzenia i uważał za niemożliwe dla monarchy rosyjskiego wszelki zamach na całość państwa» (wsiakoje posiadanie państwa na cielest' impierii). Autor przytacza zdanie powyższe za Szylderem, rozumiejąc pod wyrazem «zamach» formę rządu, w jednej części tego państwa — konstytucyjną. Wyrażenie to nie odpowiada jednak rzeczywistości, bo nadanie przez Cesarza Aleksandra I konstytucji nie

— Corocznie reparują tu bruki, które po kilku tygodniach, a nawet dniach znów zapadają się; cały rok mieszkańcy są narażeni po wybojach w bruku pruć wehikuły. Na taki remont, jak obecnie jest dokonywany — co prawda szkoda pieniędzy.

— Od 1 lipca r. b. zaczęli tu funkcjonować kasę pogrzebową, przy T-wie Pożyczkowo-Oszczędnościowym.

— W d. 28 maja, w Rakowie, staraniem urzędników Huty Częstochowa, odbył się wieczór amatorski wokalnie-muzykalno-dramatyczny. Chór śpiewaków pod batutą p. Powiadowskiego bardzo starannie wykonał kilka utworów Moniuszki, Maszyńskiego, Straussa i innych. Zaproszony piotrkowianin p. Kański amatorski skrzypek czarował słuchaczy pięknymi tonami Arijosa-Hollaendera, Rapsody Węgierskiej-Holaya, oraz w duecie z amatorem członkiem Lutni p. Rabczyńskim (Meditation Gounoda i Moto Perpetuo Bohma). P. Geldner członek Lutni częstochowskiej, pięknie deklamował Modlitwę — Daniłowskiego i Ślub Bałuckiego.

— Szkoła handlowa p. Mejera otrzymała prerogatywy rządowe, tak, że kończący kurs korzystać będą z ulg przy powinności wojskowej i praw w urzędowaniu.

— Wypadki na Dalekim Wschodzie i tu dają się odczuwać; fabryki zmniejszają pracujących, handel ustaje.

— W niedzielę d. 29 maja w miejscowym teatrze, staraniem T-wa Hygienicznego, D-r. St. Nowak wygłosił odczyt ludowy o «czystości ciała». Szanowny prelegent, bardzo starannie opracował temat i sądzimy, że przyszłe jego odczyty sprowadzą więcej słuchaczy, zwłaszcza że wejście na odczyt kosztuje tylko 5 kop.

— Roboty około wznieszenia wspaniałej świątyni S-tej Rodziny posuwają się; niestety jednak fundusze są bardzo niewielkie, a fabrykanci miejscowi mało się troszcza, aby ten tak konieczny potrzebny dla olbrzymiej parafii S-go Zygmunta kościół prędko został wybudowany.

— W dniu 1 b. m. woźny Stow. Rolniczego Jan Kamiński, jak zwykle przyszedł do pracy i nagle zasnął; wezwani lekarze nie mogli jednak uratować biedakowi życia. Osierocił żonę i troje dzieci.

Rogal.

## Fiła Łódzkie.

— Stowarzyszenie spożywcze «Ziarno» nie może wyjść z kłopotów finansowych, jak nie-

mal wszystkie nasze tego rodzaju stowarzyszenia, z wyjątkiem niewielu; z zazdrością też ogląda ono na świetnie prosperujące i należące do wyjątków pod tym względem stowarzyszenie spożywcze w takim Radomsku. «Ziarno» myślało już nawet o zlikwidowaniu swych interesów; na ogólnem jednak nadzwyczajnem zebraniu, *ad hoc* zwołanem, postanowiono zaniechać jeszcze likwidacji i wybrano nowy zarząd, który oby był szczęśliwszym od poprzednich, t. j. aby mu się udało utrwalić byt stowarzyszenia.

— Miejscowy «Rozwój» nawołuje słusznie zamożniejszą inteligencję Łodzi do ofiar pieniężnych na ogródki dziecięce i rozdawnictwo mleka. Woła on w dojmującej żałości, że dziś, gdzie tyle rodzin wyjeżdża na lato na odpoczynek — tysiące niemowląt, z których niejedna setka zginie przez ten czas z braku racjonalnego odżywiania, może żegnać odjeżdżających słowami «morituri vos salutant» — umierający pozdrawiają was!..

— Zgromadzenie kupców łódzkich jak wiadomo, postanowiło dla szkoły swej handlowej odrębny gmach postawić. Otóż wybrano w tym celu i zakupiono temi dniami kosztem 15,000 rb. obszerny plac przy zbiegu ulic Dzielnej i Trębackiej. Budowa wkrótce się ma rozpocząć.

— Wszystkie pisma doniosły już o śmierci w ubiegłym tygodniu ś. p. Józefa Teksla. Któżby go nie znał w naszym kraju, jako dyrektora jednego z najświetniejszych towarzystw dramatycznych prowincjonalnych, o jakich wkrótce zaginie nawet tradycja. Cóż to za rozkosz była artystyczna dla wszystkich, skoro zjeżdżał niegdyś do jakiego miasta ze swą trupą — najprzód Trapszo, a potem Teksel! To nie dzisiejsi uzurpatorzy sceny, bez talentu, bez powołania — to nie dzisiejsze t. z. «towarzystwa dramatyczne». A dlaczego? Bo najprzód obniżyła się w całym społeczeństwie miłość dla jakiegobądź ideałów, dla ich czystości, a więc i miłość prawdziwa dla sztuki. Dziś służy ona za parawan innym celom, i jako hasło nadużywana jest, jak i wiele innych hasel, za którymi kryją się cele egoistyczne, instynkty zwierzęce. Oto jest pierwszy powód obniżenia skali wartości naszych teatrów prowincjonalnych.

Drugim i trzecim powodem jest powstanie paru stałych teatrów w Warszawie (po za teatrem wielkim i Rozmaitości), które zabrały ze scen prowincjonalnych najlepsze siły — i wreszcie rozmnożenie się zbyteczne, trup prowincjonalnych. Talentów jakichkolwiek niema wiele, a poszukujących ich dyrektorów cały tuzin! Nie przebiegają więc bynajmniej w ma-

okoliczności jednak stanęły temu na zawadzie; program reform był przyjmowany z niedowierzaniem a «rządowi bogatemu w środki materialne — jak mówi p. Rejnke — zabrakło siły moralnej», pod którą autor rozumie żywioły miejscowe, któreby żywiły szczerze zaufanie do sfer rządzących i zaufanie to wpoili w ogół. Cała ta polityka została też pogrzebaną, zdaniem autora, przez nieszczęsne wypadki r. 1863 — 64.

Prawodawstwo okresu czwartego (1864 do 1881 r.) p. Rejnke uważa za wyraz zupełnego tryumfu idei ogólnopañstwowej nad ideą narodowej samodzielności polskiej. Charakterystyka aktów i intencji prawodawczych tego okresu stanowi kulminacyjny punkt pracy autora. Wypadki lat 1863 — 64 wyrzekły wyrok na ustrój państwowy i społeczny. Postanowiono zmienić jeden i drugi. Na pierwszym planie — zdaniem p. Rejnke — postawiono reformę włościańską, aby powołać do życia nową liczną klasę ludności, zabezpieczoną materialnie i niezależną od tych klas, które dotąd dostarczały głównego kontyngensu przeciwników idei ogólnopañstwowej... Program został wyczerpany i uznany za doprowadzony do końca. Akty prawodawcze po roku 1881 zdaniem autora są: «zbyt świeże i nie poddają się ocenie obiektywnej». Z tego powodu nie zastanawia się on nad ich znaczeniem.

Wł. P.



teryjale — aby handel szedł!.. Powracając do ś. p. Teksla, przypomniemy tylko czytelnikom, że stanął on na czele prawdziwie artystycznej swej drużyny w r. 1866, a do najlepszych jego czasów należą lata po 1872 roku, aż do czasu wyjazdu do Petersburga, który go za drogo kosztował i który uszczuplił towarzystwo, gdyż nie wszyscy chcieli mu towarzyszyć tak daleko...

— Z pobytu w Łodzi JE. ks. Arcybiskupa, zaznaczyć wypada prośbę przełożonych szkół prywatnych oraz rodziców, w której wykazując brak księży w Łodzi, prosili o przystanie chociaż jednego dla wykładu religii.

— W fabryce S. Rosenblatta, tak jak już w kilku innych w Łodzi, zmniejszono pracę do pięciu dni w tygodniu.

— Tow. kredytowe miejskie wystawiło na sprzedaż 13 nieruchomości miejskich, z powodu niezapłacenia raty listopadowej.

## Na Jasnej Górze.

Prawie codziennie zwiększa się ruch pątnicy na Jasnej Górze. Widzimy tu różne sfery pątników, dążących do stóp Maryi, aby oczyścić się w sakramencie pokuty; bo i gdzie może człowiek lepiej się skruszyć, gdzie może lepiej się kajać, jak nie tu, gdzie tyle łask na naszych Ojców spływało, przy tym cudami słynącym wizerunku N. M. Panny Częstochowskiej.

Widzieliśmy obłożone konfesyjonały od rana do nocy, a Ojców Paulinów z wysiłkiem pracujących, aby zaspokoić duchowe pragnienia pątników, z odległych stron przybyłych. Niestety, wielu z nich powraca do swych domów nie odbywszy tu upragnionej spowiedzi. Jakież to musi być przykre dla pątnika, którzy w nadziei, że tu z całego życia należycie swą duszę oczyści, z dalekich stron dąży i, zawieszony powraca z żalem do domu. Czasem taka odwłoka spowiedzi — jest bardzo szkodliwa: często w konfesyjonały panitent, choćby miał najszkodliwsze narowy, zostaje przez spowiednika naprowadzony na prostą drogę. Dlaczego dziś rozwija się nożownictwo, kradzieże i inne przestępstwa, bo ludzie mają coraz trudniejszą sposobność uczeszczenia do szkół i do kościoła. Szkół i świątyni jest już zamało, aby pomieścić łaknących nauk i światła moralności. Na Jasnej Górze zaledwie czwarta część przybywających pątników może załatwić swe pragnienia duchowe. Dwunastu Paulinów mszalnych, z tych większa połowa spracowanych starców, czyż może podołać pracy kapłańskiej około dwóch milionów przybywających tu corocznie pątników? Jasna Góra potrzebuje koniecznie więcej kapłanów.

J. Siciński.

## Do Sz. Prenumeratorów.

Prosimy uprzejmie o laskawe przyspieszenie regulacji dotychczasowych należności, jak również składanie prenumeraty na zbliżający się już kwartał III-ci.

## Kronika Piotrkowska.

— Organ międzynarodowego Stowarzyszenia «Przyjaciółek młodych dziewcząt» donosi, iż 50 handlarzy żywym towarem zobowiązało się dostarczyć znaczną liczbę młodych dziewcząt na wystawę w St. Louis, i że swą pracę nieczemną rozpoczęli już w Warszawie, o czem świadczą listy nadsyłane do redakcyjnym pism. Zręczni agenci proponują upatrzonym ofiarom rozmaite posady statystek, chórzystek, projekty matrymonijalne, obiecują sute wynagrodzenia, bogate suknie, nie wymieniając jednak firm wakujących posad i nie zwracają uwagi na nieznajomość obcych języków.

Międzynarodowe stowarzyszenie ochrony kobiet poczyniło możliwe ostrzeżenia, rozwinęło na rozleglejszą skalę akcję przeciw działającą lub wydobywającą ofiary zawikłane w matnię zręcznych handlarzy.

Warszawa, Piotrków i Kalisz są to wskazane etapy handlu białymi niewolnicami; więc też społeczeństwo nasze winno baczną w tym kierunku zwrócić uwagę. Młode kobiety, wybierające się w podróż, a w chwili obecnej panienki rozjeżdżające się z zakładów naukowych na ferie wakacyjne winny korzystać z opieki istniejącego w Piotrkowie Towarzystwa opieki młodych podróżnych. Po wszelkie informacje i żądania zwracać się proszę do Szanownych Opiekunek: Heleny Szaniawskiej (dom przy stacji K. W.-W.), Stefanii Łuczyckiej (dom p. Wygrzywałskiej), Wandy Nestorowicz (dom przy Stacji K. W.-W.).

Ks. Stanisław Szabelski  
(dom Jagodzińskiego, plac).

— **Procesja Bożego Ciała** wyruszyła we czwartek przy pięknej pogodzie z kościoła Farnego, poprzedzana przez bractwa z chorągwiemi wszystkich kościołów. Celebrował ks. kanonik Aleksander Sałaciński przy asyście pp. Średnickiego i Płoneczyńskiego. Nad Celebrantem nieśli baldachim pp. Adam Dudkiewicz, S. Rudnicki, J. Żarski, Otto i Radoszewski. Ewangelje S-te śpiewali przy pierwszym ołtarzu ks. Stan. Szabelski, przy drugim ks. Józef Bromski, przy trzecim ks. Julian Brylik, przy czwartym ks. Zenon Cwilong. Pienia religijne wykonywał chór parafialny pod batutą p. Stanisława Kwiatkowskiego. Pobudki przed i intonacja, również pieśni naprzemian z ludem, odgrywała orkiestra straży ogniowej ochotniczej, której członkowie czynni wśród wielotysięcznej rzeszy utrzymywali wzorowy porządek.

— **Wychowawcy!..** Wiecie łaskawi czytelnicy, ilu wychowawców, a prawdopodobnie wychowawczyń znalazło się, które poszły podobizny swych «milusińskich» na konkurs piękności dziecięcej!.. Ni mniej ni więcej, tylko 548! Mamy nadzieję, że w tej liczbie nadzwyczaj mały procent znajduje się z Piotrkowa i okolic piotrkowskich. Oczywiście, że z tych «piękności», których całą wartością w przyszłym życiu będą zapewne lalkowate twarzyczki, jest wiele bardzo «pięknych» w oczach tylko ich... hodowców.

— **Wyrodna matka.** W niedzielę na starcie emmentarzu znaleziono nieżywą dziewczynkę, podrzuconą w zarośla bzu. Dziecko owinięte było w białe płótno i papier. Podejrzanie padło na pewną wdowę, która wyjechała do Warszawy. Ma ona pięcioro drobnych dzieci.

— **Niejednokrotnie** były zwracane uwagi na niehygieniczne postępowanie w Piotrkowie. Otóż w poczet najpierwszych można zaliczyć wyrzepywanie na balkonach słomianek, chodników oraz dywanów, z których bród wraz z kurzem spada wprost na przechodzącą publiczność, a z pewnością przy każdym domu w podwórzu są urządzone do tego specjalnie drągi. Również i podlewanie kwiatów na tychże balkonach, z których woda gęstymi kroplami spada na jasne suknie pań i także ubrania mężczyzn, jest godnym potępienia zwyczajem.

— **Nowy plac targowy** w Piotrkowie zostanie otwarty d. 14 czerwca r. b. dla dzielnicy zakolejowej naszego miasta, za przejazdem naprzeciw willi «Klary». Jest to duże udogodnienie, z którego mieszkańcy dzielnicy zakolejowej chętnie korzystać powinni.

— **Piękny i barwny strój** naszego ludu dzisiaj niestety tak chętnie zamieniany na niemieckie kubraczki, liczniej widzieć się daje u nas w porze przejścia kompanij do Częstochowy. Niedawno zachwycaliśmy się kompanijami z Łowicza i z Kurowie; ta ostatnia pod przewodnictwem swego proboszcza ks. Antoniego Zagrzejewskiego. Gdyby lud nasz wiedział o tem, jakżeby uczył się kochać i szanować tę rodzimą swą szatę.

— **Podziękowanie.** Na mocy decyzji p. Gubernatora piotrkowskiego, wyrażonem zostało podziękowanie naczelnikowi tobołskiego oddziału poprawczego, b. naczelnikowi więzienia łódzkiego, rady dworu Rajskiemu, za jego gorliwą i pożyteczną służbę w ciągu przeszło 13 lat.

— **Z pod Radomska,** piszą do «Rolnika i Hodowcy»: Rok ubiegły wogóle dał się we znaki całej naszej okolicy przez nieurodzaj zboża i okopowych. Paszy, dzięki zapasom zeszłorocznym, zaledwie wystarczyło na przezimowanie inwentarza. Ziarna mało, tak ozimego jak i jarego, w dodatku niedojrzałego, przez co niekorzystnie wpłynęło na zasiewy jesienne, które się należy nie opierzyły; wcześniejsze zapowiadają się średnio, późniejsze zaś są rzadkie, tak, że ogólny stan żyta zapowiada się mniej niż średni, pszenica zaś zaznacza się dodatnio.

Siew wiosenny, dzięki pogodzie ukończono na czasie. Buraki tej wiosny zasiane zostały dość wcześnie, wsechód dobry, w niektórych plantacjach zaczyna się pielenie. Przednówek w naszej okolicy jest dosyć ciężki, tak u włościan zamożniejszych, a tem więcej u wyrobników; powodem jest brak ziemniaków.

Ceny zboża w naszej okolicy są średnie, kupcy bowiem sprowadzają przeważnie żyto i pszenicę z Cesarstwa, która dodatnio wpływa na wydajność mąki światlejszej i na wypiek lepszej od naszego zboża. Ceny żyta korzec rb. 4 kop. 20. Pszenicy rb. 6 kop. 30. Owsa brak. Jęczmienia korzec rb. 4. Ziemniaki do sadzenia płacono po rb. 2 korzec, obecnie rb. 1 kop. 50. Otręby żytnie centnar 120 funt. rb. 2 przeszło.

Niektórzy obywatele zamożniejsi przychodzą z pomocą swym włościanom, wydając zboże i ziemniaki po cenie umiarkowanej, na odrodek w przeciągu lata. Fabryka narzędzi Suchenięgo w Gidlach wyrabia dla całej okolicy plugi dwuskibowe, pojedyncze, bez koleśne, różnego gatunku pielniki do buraków, obsypniki do ziemniaków, z których to narzędzi jesteśmy zadowoleni w zupełności i polecamy je naszemu ogółowi.

— **Osobiste.** W ubiegłą środę d. 1 b. m. w kościele pp. Wizek w Warszawie odbył się ślub p. Karola Stronczyńskiego, wnuka znanego archeologa, z panną Maryją Mochlińską. Tegoż dnia, w kościele pp. Kanoniczek odbył się ślub p. Władysława Cedrowskiego z panną Maryją Jachimowską.

— **Ku uczczeniu** pamięci b. profesora gimnazjum piotrkowskiego, a ostatnio Kieleckiego, ś. p. Bronisława Bienkowskiego, uczniowie tego ostatniego gimnazjum zakupili tablicę pamiątkową i pomieścili w kruchcie kościoła Ś-tej Trójcy w Kielcach. Tablica, została poświęconą w dniu 19 maja, przez ks. kanonika Gawrońskiego, prefekta gimnazjum tamiecznego.

— **Pamięci Dygasińskiego.** Na zjeździe koleżeńskim w Kielcach, który się odbył w dniu 6 lipca 1902 roku, postanowiono uczcić pamięć ś. p. Adolfa Dygasińskiego, przez umieszczenie tablicy pamiątkowej na jednej ze skał w Ojcowie, na której za życia lubił on zwykle odpoczywać.

Po uzyskaniu pozwolenia i załatwieniu wszelkich formalności, tablica ta obstalowana została w kieleckiej fabryce marmurów, a odsłonięcie jej i poświęcenie odbędzie się dnia 6 lipca r. b., bez nadawania uroczystości tej charakteru publicznego. O ile jednak wiadomo, wielu z kolegów zgasłego przedwcześnie ś. p. Adolfa, wybiera się na ten dzień do Ojcowa.

— **Oszust.** Do wagonu 3-ej klasy pociągu № 18 dążącego d. 28 z. m. ku Warszawie, weszło w Skierniewicach dwu eleganckich pań. Jeden z nich położył się na ławce, by się, jak mówił, zdrzemnąć. Po chwili z kieszeni jego posypało się złoto. Wprost niego spał na ławce słowak, dążący z koszykami do Warszawy. Jegomość zbudził go, prosząc o pomoc w zbieraniu pieniędzy, przyczem przyznał się, że cały ten kapitał znalazł i za pomoc



w zbieraniu ofiarował słowakowi aż 30 rb. Uszczęśliwiony tak niespodzianą zdobyczą, koszykarz przyłączył owe 30 rb., do swoich własnych 20 rb. Zaledwie jednak pieniądze schował, drugi z eleganckich przybyszów podnosi gwałt, że zgubił pieniądze; pierwszy z oszustów przynajmniej się do znalezienia, i biedny słowak wyciąga woreczek, w którym schował swój i darowany kapitał.

— Dajcie worek — mówi oszust — odbiorę swoje, a waszego nie potrzebuje.

I istotnie, odliczył rb. 30, a 20 rb. owinął w papier i zwrócił koszykarzowi. Obaj podrozni na pierwszej stacyi wysiedli.

Wtedy dopiero w duszy biedaka zrodziło się podejrzenie. Jakoż zamiast złota, znalazł w papierku kawałek żelaza. Za radą towarzyszyw podróży wysiadł w Pruszkowie, by zawiadomić o zajściu władzę kolejową. Jakież było jednak jego zdumienie, gdy wsiadłszy do następnego pociągu natknął się na oszustów! Przerażeni widokiem swej ofiary, pieniądze zwrócili, i wyskoczyli z wagonu; zdolaliśmy zaledwie wskazać ich żandarmeryi, gdy pociąg już ruszył. Widzieliśmy z okien wagonu pogoń. Czy skuteczna? niewiadomo. H. S.

— **Lista osób**, mających prawo zajmować posady sędziów gminnych z wyborów w pow. rawskim, w II-im okręgu. W gminie Góra — Jan Bieliński i Bolesław Jackowski. W gminie Lubonia — Wacław Makowski, Antoni Radzikowski i Teodor Goszczyński. W gminie Gorlatowice — Apolinary Chojnacki, Jan Brauliński, Franciszek Rzeszotarski, Bolesław Iwanicki i Wincenty Łoskowski.

— **Zarząd towarzystwa śpiewaczego** «Lutnia» w Częstochowie niniejszem zawiadamia, że dnia 12 czerwca r. b. o godz. 2-iej po południu w miejscowej resursie odbędzie się Ogólne Zgromadzenie Członków. Porządek obrad następujący: 1) wybór przewodniczącego Ogólnego Zebrania; 2) balotowanie nowych członków; 3) przedstawienie do zatwierdzenia projektu o wynajęciu nowego lokalu; 4) zatwierdzenie budżetu do 1 lipca 1905 roku; 5) przedstawienie do zatwierdzenia projektu nadzwyczajnych wydatków, na urządzenie nowego lokalu; 6) przedstawienie do zatwierdzenia projektu wypuszczenia wewnętrznej pożyczki na pokrycie nadzwyczajnych wydatków i oprocentowaniu takowej; 7) przedstawienie do zatwierdzenia regulaminu; 8) bieżące kwestyje i wnioski członków. Jednocześnie Zarząd zwraca się z uprzejmą i usilną prośbą do W. P. Członków T-wa o jak najliczniejsze zebranie się, albowiem «Lutnia» potrzebuje ich światłej rady, pomocy i współdziałania, by mogła z korzyścią istnieć i rozwijać się.

— **Odczyty higieniczne ludowe w Częstochowie.** Oddział tutejszy Towarzystwa higienicznego warszawskiego urządził w miejscowym teatrze dwa odczyty popularne: pierwszy — w Zielone świątki, drugi — w następną niedzielę. Odczyt pierwszy wypowiedział znany okulista tutejszy, dr. J. Marczewski «o jaglicy (zapaleniu egipskiem)», wyjaśniając historję powstania u nas tej choroby, cechy charakterystyczne jej, środki zapobiegawcze i niezbędną potrzebę wytrwałego leczenia jej wyłącznie tylko przez lekarzy. Prócz tego, podane były ogólne wskazówki o budowie i pielęgnowaniu oka. Drugi odczyt «o czystości ciała» wygłosił dr. S. Nowak, zapoznając słuchaczy z własnościami skóry ludzkiej, z wszystkimi ważniejszymi jej chorobami, i wskazując na wielkie znaczenie prostych środków zapobiegawczych przeciw tym chorobom: wody i mydła. Odczyt ten był ilustrowany rysunkami i obrazami latarni czarnoksięskiej.

Liczba słuchaczy na pierwszym odczytynie wyniosła 80 osób, na następnym — 120, prawie wyłącznie ze sfery fabrycznej. Wejście 5 kop. Odczyty opracowane bardzo umiejętnie, starannie i treściwie (trwały — po pół godziny), były wysłuchane z wielką uwagą przez słuchaczy, którzy gorąco oklaskiwali prelegentów. Odczyty te wkrótce będą wypowiedziane w salach fabrycznych.

Oprócz powyższych, Oddział zamierza zorganizować jeszcze kilka odczytów. J. G.

— **Szkola handlowa w Częstochowie.** Dnia 13 marca r. b. pan minister finansów zatwierdził nową ustawę *szkoły handlowej* J. Megera w Częstochowie. Ustawą tą nadane zostały szkole pomiędzy innymi następujące prawa: 1) Uczniowie, kończący całkowity kurs szkoły szkoły, przy odbywaniu powinności wojskowej korzystają z praw, jakie przysługują kończącym rządowe zakłady naukowe 2-iej kategorii. 2) Uczniom, którzy po ukończeniu szkoły wstępują na służbę rządową, przysługuje prawo otrzymania pierwszej rangi — bez uprzedniego składania egzaminu. Ci zaś, którzy przyjmują posady buchalterów, kancelistów, subiektów i t. p. w instytucjach przemysłowo-handlowych, mają prawo na uzyskanie godności obywatela honorowego, jeżeli przedstawiają urzędownie potwierdzone zaświadczenia swych przełożonych o zajmowaniu przez pięć lat jednej, lub kolejno kilku z wymienionych posad.

— **„Kropla mleka”.** Towarzystwo higieniczne łódzkie rozpoczęło rozdawnictwo mleka pasteryzowanego niemowlętom ludności uboższej. Mleko to pochodzi od krów zdrowych, karmionych wyłącznie suchą paszą. Rozdawnictwo mleka spoczywać będzie w rękach lekarzy łódzkich, którzy rozdawać będą bony na codzienny odbiór dla każdego dziecka po kilka butelek mleka. Sprawa pomocy dla niemowląt, ginących tak licznie w lecie, dopiero będzie na dobrej drodze — jak mówi «Rozwój» — gdy zapoczątkowana przez tow. hyg. «kropla mleka» będzie bez przerwy funkcjonować aż do jesieni i gdy będzie mogła zaopatrzyć w pewny pokarm setki niemowląt: to też tow. hyg. liczy na pomoc całego społeczeństwa łódzkiego a zwłaszcza kobiety.

— **Tow. akc. manufaktury bawełnianej Heintzel i Kunitzer w Łodzi.** Towarzystwo z eksploatacyi fabryki w r. 1903 otrzymało zysku brutto rub. 313,595, które zaliczyło w całości do kapitału amortyzacyjnego. Bilans tak się przedstawia. *Stan czynny:* grunty, budynki, maszyny i kolejka podjazdowa rub. 6,604,326, materiały i wyroby rub. 2,967,347, gotówka rub. 18,641, portfel wekslowy rub. 149,281, opłacone z góry premija asekuracyjne rub. 25,330, dłużnicy rub. 1,299,649, papiery wartościowe z kuponami rub. 188,839, obligacje własne rub. 519,000. *Stan bierny:* Kapitał zakładowy rub. 4,000,000, amortyzacyjny rub. 2,371,863, zapasowy rub. 261,760, dług obligacyjny rub. 1,667,000, wierzyciele rub. 3,471,793.

— **Kolonije letnie.** W Sosnowcu wzorem roku zeszłego Chrześcijańskie Towarzystwo Dobroczynności krząta się, w Komitecie ad hoc powołanym, nad wysłaniem słabowitej dziatwy do Leśniowa na kolonije letnie.

— **Za przykładem** p. Schöna, który otworzył już dawniej w Sosnowcu tanią kuchnię dla swych robotników, poszedł Zarząd «Huty Katarzyny», otwierając również w swoich zabudowaniach tanią jadłodajnię. Należałoby innym fabrykom i kopalniom pójść za tym przykładem.

— **Tow. Pożyczkowo - Oszczędnościowe** w Sosnowcu nosi się z zamiarów wystąpienia w ustanowionym porządku: 1-o z podaniem o zatwierdzenie prawideł operacyj pośredniczących w szerszym zakresie (art. 72), a jednocześnie o zatwierdzenie prawideł dla lombardu, z którego mogliby korzystać członkowie i nieczłonkowie; — 2) o zmianę art. 105 Ustawy, żeby każdy członek miał prawo otrzymać jeden głos z upoważnienia; — 3) o zmianę art. 108 Ustawy, żeby postanowienia ogólnego zebrania w powtórnym terminie były prawomocne bez względu na liczbę przybyłych członków (art. 113).

Dwa ostatnie wnioski wskazują, że członkowie Stowarzyszenia Pożyczkowo-Oszczędnościowego w Sosnowcu niewiele się widocznie interesują własnymi sprawami i na ogólne zebrania przychodzą w nader małej liczbie.

Zmiany w duchowieństwie, Najwyższe nagrody, odznaczenia i rangi.

— P. Minister Finansów przeniósł inspektorów podatkowych: III-go rewiru m. Łodzi, radcę dworu, Mitkiewicza Daleckiego do IV-go rewiru m. Warszawy i I-go rewiru Bielebiejewskiego rewiru gub. Ufńskiej, radcę honorowego, Czwertko, do III rewiru m. Łodzi. — Mianowani: naczelnik więzienia łódzkiego, radca dworu, Rajska, p. o. naczelnika Tobolskiego oddziału poprawczego aresztantów. — Pomocnik naczelnika więzienia łódzkiego, Aleksander Modolewski, naczelnikiem tegoż więzienia, kancelista kancelaryi Gubernatora Piotrkowskiego, Piotr Worobjew, czasowo p. o. pomocnika naczelnika więzienia łódzkiego. Urzędnik do rachunków kasy Częstochowskiej, Józef-Kalasanty-Hieronim Dygulski, buchalterem 2-o rzędu tejże kasy, a na jego miejsce — kancelista tejże kasy, Piotr Perewozczikow.

## Z DAŁSZYCH STRON.

— **Korespondent „Now. Wr.” z Warszawy** donosi, że:

«Osobna komisja przy ministeryjum spraw wewnętrznych rozpatrzyła już projekt o powinnościach ziemskich w «kraju Nadwiślańskim», opracowany przez komisję do zbadania położenia włościan w Nadwiślu, której przewodniczy pomocnik generał-gubernatora warszawskiego senatora Podgorodnikowa, a w najbliższym czasie przystąpi do rozpatrzenia projektu komisji warszawskiej, dotyczącego serwitutów i szachownicy. Po opracowaniu tych projektów, komisja warszawska wzięła się do opracowania przepisów co do zarządu gminnego i wiejskiego».

«W celu uniknięcia tłumnego charakteru zebrań gminnych komisja wnosi, aby w przyszłości uczestniczyli bezpośrednio w zebraniach gminnych tylko posiadacze gruntu obszaru nie mniej niż 60 morgów, a gospodarze i właściciele mniejszych działek wybieraliby przedstawicieli w stosunku jednego na dziesięciu». Zdaniem korespondenta: «samorząd przeto będzie jakoby rozszerzony na większe koło osób, a suma podatków gminnych będzie zwiększona, co pozwoli wprowadzić różne ulepszenia w życiu wiejskiem».

«Ale projekt komisji pozostawia pomimo to gromadom wiejskim charakter rolniczy, nadany im przez ukazy 1864 r. Według nowego projektu, samorząd wiejski będzie rozszerzony na drobną szlachtę i włościan, którzy nie otrzymali gruntów na zasadzie ukazów 1864 r., ale nabyli je później za pośrednictwem Banku włościańskiego lub inną drogą; osoby zaś, mieszkające na wsi, ale nie zajmujące się rolnictwem, nie otrzymają prawa udziału w samorządzie wiejskim».

«Według ukazów 1864 r. pisarze gminni byli wybierani, ale w praktyce napotykało to na wiele trudności; wskutek tego projekt komisji senatora Podgorodnikowa, zachowując zasadę wybieralności wójtów i innych urzędników samorządu wiejskiego, przewiduje mianowanie pisarzy gminnych przez naczelników powiatu».

— **Hojny dar.** «Czas» donosi, że «hr. Feliks Sobański i małżonka jego Emilija z hr. Lubieńskich, złożyli na cele Akademii Umiejętności w Krakowie, jako osobny fundusz 100,000 marek w akcyjach Banku ziemskiego w Poznaniu». Hojni ofiarodawcy udzielili tu w sposób, mogący istotnie posłużyć za przykład, skutecznego poparcia *duwa* jednocześnie instytucjom wysoce pożytecznym!..

— **Wydalenie polaków.** «Górnoszlązak» podaje wiadomość, że wydalenie polaków obco-krajowców coraz silniej się odbywa. W tych dniach wydano przeszło stu robotników górniczych, przybyłych z Galicyi. Niektórzy z nich już od lat kilkunastu byli osiedleni w pruskim okręgu górnicyzm.

— **Na Daleki Wschód.** Główny zarząd poczt i telegrafów prosi nas o zaznaczenie, że z rozporządzenia dowodzącego armiją mandżurską, wstrzymane zostaje na stacjach telegraficznych w państwie przyjmowanie telegramów prywat-



nych do Portu Artura, Dalniego, Czinczu i Bitsewo.

— **W Krakowie**, komitet krajowej wystawy metalowej urządził na wystawie osobny dział bibliograficzny dla polskiego przemysłu metalowego, obejmujący bieżącą i dawniejszą literaturę. Aby dział ten był o ile możności kompletny, uprasza komitet autorów, którzy czy to o przemysle metalowym, czy o związanych z nim innych gałęziach przemysłu pisali, o nadesłanie swoich prac komitetowi; nadto uprasza osoby, posiadające z tych działów polskie publikacje, nowsze i dawniejsze, o wypożyczenie ich na czas trwania wystawy komitetowi, przyczem komitet ręczy za całość i zwrot pożyczonych dzieł; wreszcie prosi komitet wszystkich obznajmionych z odnośną literaturą o ułatwienie mu zadania przez nadsyłanie wiadomości o pracach tego przemysłu dotyczących. Listy i posyłki adresować należy do komitetu wystawy metalowej w Krakowie, Rynek gł. 6. I p.

— **Odmowa**. Ministerjum skarbu odmówiło prośbie grupy kapitalistów o pozwolenie wypuszczenia w Królestwie Polskiem prywatnej loteryi klasycznej.

— **Z Lublina**. (Korespond. «Tygodnia»). W dniu 22, 24, 26, i 29 czerwca r. b. odbędą się u nas wyścigi konne. Nanagrody w roku bieżącym wyznaczoną została suma rb. 11,400. W dniu 24 czerwca na placu wyścigowym odbywać się też będzie premijowanie koni, na co Lubelskie Towarzystwo wyścigów konnych asygnowało (na nagrody) 1500 rb. Zainteresowanie wielkie.

— Wystawa przenośna salonu Artystycznego w Warszawie w dniu 22 ubiegłego miesiąca została zamknięta. Kilkanaście obrazów sprzedano.

— Staraniem Lubelskiego Kuratorjum trzeźwości został wybudowany w ogrodzie Wronowieckim teatr ludowy, w którym odbywają się przedstawienia. Pierwsze przedstawienie odbyło się w dniu 29 maja.

— Zjechało do naszego miasta towarzystwo artystów pod dyrekcją Henryka Halickiego, doświadczonego długoletniego reżysera i grywać będzie przez lato w teatrze letnim «Rusalka». W dniu 29 maja odbyło się pierwsze przedstawienie, które rezultaty dało dosyć pomyślne.

— Roboty przy nowowznoszonym moście przy ulicy Lubartowskiej, który już dwa razy runął, są na ukończeniu, za dwa tygodnie odbędzie się próba.

— W tych dniach wyjeżdża z Lublina na Daleki Wschód jedna rota batalijonu kolejowego.

— W Bełżyczach powstaje Tow. Pożyczkowo-Oszczędnościowe. *Erwu.*

— **W Ciechocinku** bawi już około 600 osób. Dwudziestu lekarzy rozpoczęło też tam praktykę letnią.

— **Od Działoszyna** do samej pruskiej granicy mają być zniesione na Warcie wszystkie tamy młynarskie, będące przyczyną nierównomiernych wylewów tej rzeki.

— **Fotoplasticum** p. Kaczurby znajduje się obecnie w Płocku i cieszy się takim samym powodzeniem, jak cieszyło się u nas, w Piotrkowie.

— **Straż ochotnicza Włocławska**, myśli o wprowadzeniu znaczków dla członków tak zwanych zwyczajnych i protektorów, którzy (jak piszą «Echa Płockie i Włocławskie») bywają często narażani przy pożarach na różne nieprzyjemności ze strony policyi lub nawet członków czynnych straży.

## Wiadomości ogólne.

— **Dla rannych**. Minister spraw wewnętrznych zwrócił się listownie do zarządzających dyjecezjami rzymsko-katolickimi w Królestwie Polskiem z prośbą o ustanowienie w kościołach zbierania ofiar dla rannych i chorych żołnierzy na Dalekim Wschodzie, które mają być odsyłane raz na miesiąc bezpośrednio do kasy głównego zarządu Czerwonego Krzyża.

— **Przy ministeryjum** spraw wewnętrznych utworzono komisję do przejrzania obowiązujących praw o biurach komisowych i zakładach pogrzebowych. Oprócz odpowiedzialności ogólnej, przewidzianej przez kodeks karny, ma być wprowadzona odpowiedzialność specjalna. Do narad nad ustawą zakładów pogrzebowych ma być powołane duchowieństwo.

— **Czytamy w „Kraju”**: Z powodu narzekania pewnej części prasy na powolność komisji, redagującej projekt nowego kodeksu cywilnego dla Cesarstwa, ogłoszony został przebieg prac komisji, z którego widać, że komisja, po otrzymaniu uwag krytycznych, przejrzała i opracowała już powtórnie księgi: 2, 3 i 5 kodeksu, obejmujące prawo rodzinne, prawo własności i zobowiązania. Ta ostatnia księga wniesiona już została do rady państwa. Pozostaje jeszcze rewizja pierwszej i czwartej księgi t. j. zasad ogólnych i prawa spadkowego, oraz opracowanie przepisów wprowadzenia nowego kodeksu w życie. Tę pracę komisja ma wykończyć przed d. 1 stycznia 1906 r.

— **Opracowany** przed kilku laty projekt przyjmowania cudzoziemców do poddaństwa rosyjskiego przejrano obecnie i złożono do rady państwa na sesję wiosenną. Termin naturalizacji przedłużono znacznie i wogóle przyjęcie poddaństwa rosyjskiego obostrzono, ale natomiast usunięto wiele z dotychczasowej formalistyki, tamującej sprawę i wywołującej zbyt znaczne wydatki.

— **Przesyłka pszczoł pocztą**. Komu wypadnie przesyłać pszczoły pocztą—niech je zamknie w skrzynce z otworem siatką tylko zamkniętym i tak urządzonym, aby pszczołom nie zabrakło powietrza. Wyszło niedawno rozporządzenie, aby za przesyłkę pszczoł w takich pudłach pobierana była na pocztach opłata zniżona.

— **Nowa taksa na przesyłki pocztowe**. W «Prawit. Wiestn.» wydrukowano rozporządzenie, dotyczące zmian opłaty za przesyłki pocztowe.

Z dniem 14 lipca wchodzi w użycie nowa taksa od wagi za przesyłki, wysyłane wewnątrz państwa. Zmiany te są następujące:

1) Cała przestrzeń państwa co do taksy dzieli się na 3 okręgi: do 1-go należy Rosyja europejska wraz z krajem Zakaukaskim; 2-gi okręg obejmuje Zachodnią Syberję, Kraj Turkiestański, oraz obwody; Zakaspijski i Turgański; do 3-go należy Syberja Wschodnia (gubernia jensejska i irkucka i obwody: jakucki, amurski, zabajkalski, nadmorski z wyspą Sachalin); zaliczają się tu również instytucje pocztowe w obwodzie kwantuńskim i w Mandżurji.

2) Pod względem wagi wszystkie przesyłki dzielą się na 4 kategorie. Do pierwszej należą przesyłki, ważące najwyżej 2 funty, do drugiej—przesyłki od 2 do 7 funtów, do trzeciej—od 7 do 12 funtów, do czwartej wreszcie wszelkie przesyłki ponad 12 funtów.

Opłaty wagowe, jakie pobierane będą na zasadzie tych przepisów, są następujące: Za przesyłki pierwszej kategorii (do 2 funtów) w pierwszym okręgu 25 kopiejek, w drugim 35 kop., w trzecim 45 kop., między okręgami sąsiednimi 45 kop., między okręgami niesąsiednimi 65 kop.

Za przesyłki drugiej kategorii (od 2 do 7 funtów) taksa jest następująca: I okręg 45 kop., II—65, III—85, między okręgami sąsiednimi 85 kop. i między okręgami niesąsiednimi 1 rb. 25 kop.

Przesyłki trzeciej kategorii (od 7 do 12 funtów) opłacać będą następująco: I okręg 65 kop., II—95 kop., III—1 rb. 25 k., między sąsiednimi okręgami 1 rb. 25 kop., między niesąsiednimi 1 rb. 85 kop.

Czwarta kategoria ma takse następującą: za każdy funt lub część funta ponad dwa nacie, w okręgu I—5 kop., w II—10 kop., w III—15 kop., między okręgami sąsiednimi 15 kop., między niesąsiednimi 20 kop.

3) Pobierana obecnie opłata pięciokopiejkowa za kwity zostaje zniesiona.

4) Prawidła te stosują się również i do worków, z monetą brzęczącą.

## Z BIBLIOGRAFII I PRASY.

— „Dzwonka Częstochowska“ wyszedł tom V (ogólnego zbioru XXXV) z 14-tu ilustracyjami, i zawiera:

Majowe uroczystości kościelne;—Żywot Zbawiciela świata, przez Sługę Bożego;—Bogarodzica naszą Matką, przez ks. Wł. F.;—Dzieje ilustrowane klasztoru Jasnogórskiego;—Księga cudów doznanych za sprawą Najświętszej Panienci Częstochowskiej;—Święci Patronowie i Patronki, opowieści religijne, zebrane przez Michała Synoradzkiego;—Droga Świętych Męczenników wśród pogan (z ilustracyjami);—Do swoich.—Obrazek z życia wychodźców do Brazylii, wierszem, przez ks. Alojzego Słepowrona;—W szwedzkich szponach. Opowieść z czasów oblężenia klasztoru Jasnogórskiego przez Szwedów, przez Stefana Gębarskiego;—Historja ilustrowana Kościoła Świętego Rzymsko-katolickiego w obrazach i życiorysach;—Nowiny z Częstochowy: Pielgrzymka do Rzymu.—Budowa wieży.—Ofiary.—Nowiny z daleka i z bliska: Rok pierwszy panowania Jego Świętobliwości Papieża Piusa X.;—Książka Edward Orveda w Danii.—Z Łodzi.—O książkach do nabożeństwa.—Z Wilna.—O ochronkach.—Z Lahory.—Związek Ś-go Kosmy.—Na stanowisku.—Nawrócenie.—Uroczystość;—O, Chryste! wiersz ks. Jana Gajkowskiego;—Książki nadesłane do Redakcyi;—Od Redakcyi.

— **Pisma rosyjskie**. P. Tapper otrzymał pozwolenie na wydawanie w Warszawie w języku rosyjskim pisma p. t. *Zapadnaja Poczta* (Poczta zachodnia). Pismo to poświęcone będzie polityce, sprawom społecznym i literaturze.

## ROZMAITOŚCI.

— **Ochrona książek**. W bibliotekach kilku miast amerykańskich (Milwaukee, Cleveland itd.) zakaz niszczenia książek ubrano w formę podanej niżej bajki dla dzieci. Kartki z wydrukowaną na nich bajką służą, jako zakładki do książek. Sposób ten wydał pożądane rezultaty. Oto treść bajki:

«Pewnego razu podsłuchano rozmowę książki bibliotecznej z małym chłopcem, który ją właśnie wypożyczył.

«Proszę cię, wołała książka, nie dotykaj mnie brudnymi rękami. Wstydziałbym się później pokazać chłopcom, którzy mnie wypożyczą.

«Nie zostawiaj mnie nieowiniętą na deszczu. Książki, podobnie jak i dzieci, zaziębiają się.

«Nie rób na mnie znaków piórem lub ołówkiem. To zeszpeci mój wygląd!

«Czytając nie opieraj na mnie swych łokci. To boli!»

«Nie kładź mnie po otworzeniu iwarzą na stół. Wszak nie chciałbyś, aby z tobą tak postąpiono?»

«Nie wkładaj między kartki moje ołówka lub innego przedmiotu, grubszego od papieru; to nadwyręza mój grzbiet».

«Przerywając czytanie, nie zaginaj rogów, lub kartek dla zaznaczenia, na czym stanąłeś, lecz włóż małą czystą zakładkę, poczem zamknij mnie i połóż, abym mogła wygodnie spocząć».

«Pamiętaj, że mam jeszcze odwiedzić po tobie tyłu innych małych chłopców, a oprócz tego możemy się znów i z tobą spotkać; byłbyś niezadowolony, widząc mnie starą, znieczyszczoną, splamioną. Dopomóż mi pozostać świeżą i czystą, a ja będę się starała dopomóc tobie, abyś był szczęśliwy».

— **Wykonywanie wyroków** kary śmierci za pomocą elektryczności coraz bardziej okazuje się nie tylko niepraktycznym, ale po prostu barbarzyńskim, a tem samem sprzecznym z pierwiastkowem swoim zadaniem. I tak, w «Rivista Penale» i w «Rivista di discipline Carcerarie» z Lipca r. z. spotykamy opis podobnej egzekucji w Nowym Yorku, dokonanej za pośrednictwem prądu elektrycznego na osobie Włocha, Antonia Triolo. Pierwsze uderzenie, lubo o sile 1,700 volt, nie spowodowało jednak zgonu skazańca. Chociaż ciało jego było bardzo wycieńczone niepokojem, jaki przebywał od chwili wyroku skazującego do jego wykonania, i strachem oczekujących go cierpień, jednakże wypadło aż pięć razy powtarzać wstrętą operację? Elektro-technik więzienia twierdził, że ta niezwykła odporność była następstwem nadzwyczajnego wychudzenia skazańca i bujności jego włosów, które w części zasłoniły i izolowały czaszkę; bądź co bądź jednak, opis konania i konwulsji ciała traconego tak jest wstrząsającym, a zarazem i odpychającym, iż należałoby zaniechać podobnego rodzaju trawienia ludzi, nie odpowiadającego ani zadaniom i celom kary, ani obecnym humanitarnym naszym poglądom.



**CENY ZBÓŻ**

podług sprawozdań „Okólnika Rolniczo-Handlowego”  
dnia 26 maja 1904 r.

Z B O Ż A	Lódź	Piotrków
	Ruble i kop., za korzec:	
Pszonica wyborowa . . . . .	6.20—6.50	6.00—6.30
„ średnia . . . . .		
Żyto wyborowe . . . . .	4.20—4.50	4.00—4.35
„ średnie . . . . .		
Jęczmień browarny . . . . .	4.10—4.55	3.95—4.20
„ na kaszę . . . . .		
Owies wyborowy . . . . .	3.00—3.50	2.90—3.20
„ średni . . . . .		
Groch warzelny . . . . .	7.00—8.00	—
„ pastewny . . . . .		
Gryka . . . . .	—	—

**Sosnowiec.** Płacono na targu zbożowym tutejszym: żyto 79—81 k. (bez zm.); owies 70—85 k. (bez zm.) za pud loco stacja Sosnowiec; otręby żytnie 65—66 (mocno), otręby pszenne 59—61 (mocno).  
**Łódź.** Koniczyna od 1.50 do 1.55 za cent. 120 funtów; siano od 75—1.20 za 120 f.; słoma od 65—75 za 100 funtów. Ziemiaki (280 f.) rb. 2.90—3.20.

**Licytacje w obrębie gubernii piotrkowskiej.**

W dniu 20 czerwca w magistracie m. Piotrkowa na zabrukowanie części szosy na alei Aleksandryjskiej, od sumy 11596 rb. 94 kop.  
— 10 czerwca w m. Zgierzu przy ul. Długiej na sprzedaż mebli, należących do Rajnholda Nendze, od sumy 107 rb. 70 kop.  
— 13 czerwca na Komorze w Sosnowcu, na sprzedaż skonfiskowanych towarów, od sumy 2495 rb. 77 kop.  
— 5 lipca w sądzie Zjazdowym w Piotrkowie, na sprzedaż nieruchomości, położonych w m. Rawie przy ul. Łowickiej (Krzywe-Koło) pod № polic. 28-a, hipot. 40, od sumy 300 rb.

**Rozkład Letni pociągów na stacji Piotrków**

od 1 maja 1904 roku

**Odchodzą z Piotrkowa:**

Do Granicy i Sosnowca	Do Warszawy
2 m. 41 w nocy kuryjer.	3 m. 5 w nocy kuryjer.
4 m. 24 w nocy osobowy	4 m. 45 w nocy osobowy
9 m. 29 rano pocztowy	6 m. 20 rano osobowy
12 m. 35 po poł. osobowy	8 m. 19 rano osobowy
3 m. 15 po poł. osobowy	11 m. 3 rano osobowy
5 m. 5 po poł. pociąg	1 m. 32 po poł. pociąg
6 m. 25 po poł. osobowy	6 m. 2 wiecz. pocztowy
9 m. 47 wiecz. osobowy do Częstochowy	7 m. 56 wiecz. osobowy

**Przychodzą do Piotrkowa:**

Z Granicy i Sosnowca	Z Warszawy
12 m. 30 w nocy osobowy	11 m. 27 w nocy osobowy

**O G Ł O S Z E N I A**

**Kto chce dużo pieniędzy?**  
miesięcznie aż do 400 rubli zarobić bez ryzyka, a nieciwie, zechce przysłać natychmiast swój adres pod: E. 47 A, Heilmann, Nürnberg Fürtherstrasse 78. (52—1)

**K. O. FIEDLER**

Częstochowa II Aleja dom p. Břeszla

FORTEPIANY



PIANINA

**MELODYKONY (4-1)**

po cenach fabrycznych.  
Sprzedaż na raty. Gwarancja 5-letnia.  
Wynajem na letnie mieszkania.

Potrzebny jest  
**STRYCHARZ,**

do wypalenia cegły na kościół w Parznie z dobrymi świadectwami. Bliższe wiadomości: w Parznie, poczta Bełchatów. (3—1)

**Siedmioklasowe Szkoły Handlowe w Pabijanicach**

pozostające pod zarządem Ministeryjum Skarbu.

7-0 kl. Szkoła Handlowa

**ŻEŃSKA**

istniejąca od r. 1900.

7-0 kl. Szkoła Handlowa

**MĘZKA**

istniejąca od r. 1898.

Egzamina wstępne do wszystkich klas: przed wakacjami d. 10 i 11 czerwca n. st., po wakacjach d. 31 sierpnia i 1 września n. st. (2—2)



Francuzki popularny środek przeciw **CHRONICZNEJ OBSTRUKCJI**

Doza: 2 pigułki wieczorem przed spoczynkiem.  
Nie powoduje bólu w żołądku, ani mdłości, ani biegunki.  
Reprezentant na Królestwo Polskie: H. Mendelssohn, Warszawa, Leszno, 12.

**Willa „PIOTRKOWIANKA” W ZAKOPANEM**

przygotowała pokoje na sezon letni. Kuchnia wykwinna i higieniczna; ceny umiarkowane. Wszelkie wygody zapewnione. (6—1)

**Pracownia haftów i ubiorów kościelnych**

**MARYI ŁACIŃSKIEJ**

w Piotrkowie, ul. Gimnazyjalna № 3—1 piętro  
przyjmuje bieliznę damską i męską—z czem ma zaszczyt przypomnieć się Sz. Publiczności. (2—1)

**Potrzebna jest polka z dobrym językiem niemieckim, lub niemka z wykształceniem, do zarządu domem i opieki nad dziećmi.** Wiadomość u reagenta Gogolewskiego w Piotrkowie. (2—1)

**Józef Drozdowicz**

Adwokat przy Sądzie Okręgowym

przeprowadził się do domu p. Jagodzińskiego plac Aleksandryjski № 8. (2—2)

**Kaukazki Naturalny**

**KONIAK**

**Braci SOGOMONOWYCH**

W TYFLISIE

za wielkie zalety zaszczycony

**WIĘKSZEMI NAGRODAMI:**

Złoty Medal na Wystawie Paryskiej 1900 r.  
2 Wielkie Złote Medale na Wystawie Kaukaskiej Jubileuszowej 1901 r.

(W. B. O. 1532)

(8—2—6)

**Sanatogen**

Środek wzmacniający nerwy i zasilający organizm u dorosłych i dzieci.

Prawdziwy tylko **Bauera i Ski** w opakowaniu rosyjskiem.

Wystrzegać się bezwartościowych naśladownictw.

Broszury na żądanie bezpłatnie.

S. Karczewski, Warszawa, Nowo-Senatorska 4.



**Zakład Lecznicy dla chorych nerwowych.**

Ścisły internat cały rok otwarty, dwóch stałych lekarzy.—Wodolecznictwo, gabinet elektryczny, mechanoterapia, gimnastyka, wody mineralne.—Poczta i telegraf na miejscu.—Odległość od Olkusza stacji kolei Iwanigr.-Dąbrowskiej 20 wiorst.—Umysłowo chorych Lecznica nie przyjmuje. (WBO. 2685) Dyrektor Zakładu **Dr. St. Niedzielski.**



Uzupełnienie zwykłego codziennego pożywienia małymi dawkami

## Hematogenu D-ra Hommela

wywołuje u dzieci każdego wieku i u dorosłych

szybką poprawę apetytu, ogólne zwiększenie się sił i wzmocnienie systemu nerwowego.

Do nabycia we wszystkich aptekach i składach materiałów aptecznych.

Skład główny na Rossję Apteka na Wielkiej Ochcie, Oddział Hematogenu, Petersburg.

Wystrzegać się naśladowictwa! Żądać wyraźnie „Hematogenu D-ra Hommela“. Zaszczytne świadectwa od tysięcy lekarzy krajowych i zagranicznych.

### LETNIE MIESZKANIA

są do wynajęcia w Kamińsku St. Dr. Żel. War.-Wied. i w Kocierzowach (2 wiorsty od st. Kamińsk). Wiadomość w Kamińsku u W-go Paszewskiego, albo u A. Kamockiego w Kocierzowach p. Kamińsk W.-W. (8-6)

Skład broni, naczyń kuchennych i domowych

## Jana Strońskiego

w Piotrkowie  
obok Hotelu Wileńskiego

Posiada na składzie rowery firmy A. Leutner et Co w Rydze (wyłączna reprezentacja); broni francuskie „Idéal“ bezkurkowe, szwedzkie, Francota, Lepage'a, Pipera, Sautera z łufami ze specjalnej stali; rewolwery różnych systemów i wszelkie przybory myśliwskie. Maszyny do szycia, łożka żelazne zwyczajne i meblowe, wiedeńskie i angielskie; kołyski, wózki, wanny, umywalnie, wyzmaczki oryginalne amerykańskie; samowary, wyroby nożownicze, kuchnie naftowe i spirytusowe różnych systemów; brzozy, platery, latarnie, lampy w dużym wyborze; naczynia emalijowane najlepszej marki, aparaty gimnastyczne, **wiece metalowe.**

Wykonuje reperacje broni, rowerów, maszyn do szycia, oraz posiada na składzie wszelkie do tychże części i przybory. **Ceny niższe od Warszawskich.**

(20-15)

## Co to jest Chromolin!?

**Chromolin** jest najlepszym płynem do czyszczenia i konserwacji obuwia. **Chromolin** nie niszczy skóry, nie zawiera bowiem żadnych kwasów, spirytusu, terpentyny i t. p. Trwałość obuwia przy czyszczeniu **Chromolinem** zdławi się i zachowuje obuwie do zupełnego znośzenia swój wygląd nowości. Kto raz nabył **Chromolinu** do czyszczenia obuwia, ten innego środka używać nie będzie. **Chromolin** daje najlepszy połysk i nie plami ubrania.

Sprzedaj w magazynach obuwia, składach materiałów aptecznych i t. p.

Skład główny  
L. SZNEJDER, Włodzimierska № 6 m. 10,  
w Warszawie. (12-6)

### Żądać wszędzie!

Zatwierdzone przez J.W. Ministra Spraw Wewnętrznych i kaucjonowane pod firmą

## „Warszawskie Biuro Ogłoszeń”

Otwarte w Warszawie przy ulicy Wierzbowej № 8, wprost Niecałej. — Telefonu № 416. — Kantor otwarty od 9-ej rano do 10 wieczór

### KAMIŃSK

#### LETNIE MIESZKANIA

do wynajęcia w willach W-ego Zarębiny przy stacji.

Wiadomość u W-go Paszewskiego w Kamińsku st. Dr. Ż. W.-W., lub w majątku Pytowiec. (8-3)

Do dzisiejszego numeru dołącza się arkusz 15 powieści p. t. „T A J E M N I C A”.

## Dyrekcja

### Towarzystwa Kredytowego m. Piotrkowa

na zasadzie §§ 81 i 82 Ustawy Towarzystwa, zatwierdzonej przez J. W. Ministra Skarbu w dniu 29 Września (11 Października) 1895 r. podaje do wiadomości, że niżej wymienione, położone w mieście Piotrkowie, obciążone pożyczkami Towarzystwa nieruchomości, z powodu zaległości w ratach, wystawione zostały na sprzedaż przez publiczną licytację, mającą się odbyć w Kancelarii Wydziału Hypotecznego przy Sędzim Pokoju I rewiru m. Piotrkowa, mieszczącej się na Alei Aleksandryjskiej w domu № 296/588, a mianowicie:

- 1) Nieruchomość położona przy Stacji Towarowej, oznaczona № hipoteccznym 312, policyjnym zaś № 603-a obciążona pożyczką Towarzystwa w sumie 4000 rb. od której raty zaległe z dniem terminu sprzedaży wynosić będą sumę 533 rb. 60 kop. oprócz zaliczeń w kwocie 48 rb. 55 kop. i oprócz kar i ewentualnych zaliczeń. Licytacja wyznaczona została na dzień 9/22 Sierpnia 1904 r. o godzinie 11 rano przed Notaryjuszem Floryjanem Dąbrowskim; rozpoczęcie się od sumy 6000 rb., wadium do licytacji określone zostało na 600 rb.
- 2) Nieruchomość położona przy ulicy Moskiewskiej, oznaczona № hipoteccznym 156, policyjnym zaś 247, obciążona pożyczką Towarzystwa w sumie 39400, od której raty zaległe z dniem terminu sprzedaży wynosić będą sumę 4371 rb. 52 kop. oprócz kar i ewentualnych zaliczeń. Licytacja wyznaczona została na dzień 9/22 Sierpnia 1904 r. o godzinie 11 rano przed Notaryjuszem Floryjanem Dąbrowskim; rozpoczęcie się od sumy 59100 rb., wadium do licytacji określone zostało na 5910 rb.
- 3) Nieruchomość położona przy ulicy Moskiewskiej oznaczona № hipoteccznym 440, policyjnym zaś № 207-a, obciążona pożyczką Towarzystwa w sumie 5000 rb. od której raty zaległe z dniem terminu sprzedaży wynosić będą sumę 444 rb. oprócz należnych kar i ewentualnych zaliczeń. Licytacja wyznaczona została na dzień 16/29 Sierpnia 1904 r. o godzinie 11 rano przed Notaryjuszem Teodorem Górczyńskim; rozpoczęcie się od sumy 7500 rb.; wadium do licytacji określone zostało na 750 rb.
- 4) Nieruchomość położona przy ulicy Kijowskiej, oznaczona № hipoteccznym 629, policyjnym zaś № 356, obciążona pożyczką Towarzystwa w sumie 800 rb. od której raty zaległe z dniem terminu sprzedaży wynosić będą sumę 76 rb. 64 kop. oprócz należnych kar i ewentualnych zaliczeń. Licytacja wyznaczona została na dzień 19 Sierpnia (1 Września) 1904 r. o godzinie 11 rano przed Notaryjuszem Floryjanem Dąbrowskim; rozpoczęcie się od sumy 1200 rb.; wadium do licytacji określone zostało na 120 rb.
- 5) Nieruchomość położona przy ulicy Nowogrodzkiej, mająca urządzone dwie oddzielne hypoteki, oznaczona №№ hipoteccznymi 281 i 15, policyjnymi zaś №№ 466 i 468, obciążona jedną nierozdzielną pożyczką Towarzystwa w sumie 8000 rb. od której raty zaległe z dniem terminu sprzedaży wynosić będą sumę 763 rb. 40 kop. oprócz awansu w kwocie 24 rubli 24 kop., oraz oprócz kar należnych i ewentualnych dalszych zaliczeń. Licytacja wyznaczona została na dzień 27 Sierpnia (9 Września) 1904 roku o godzinie 11 rano, przed Notaryjuszem Teodorem Górczyńskim, rozpoczęcie się od sumy 12000 rb.; wadium do licytacji określone zostało na 1200 rb.
- 6) Nieruchomość położona przy ulicy Pocłowej, oznaczona № hipoteccznym 254, policyjnym zaś № 354, obciążona pożyczką Towarzystwa w sumie 7600 rb., od której raty zaległe z dniem terminu sprzedaży wynosić będą sumę 553 rb. 72 kop. oprócz awansu w kwocie 28 rb. 69 kop. oraz oprócz należnych kar i ewentualnych dalszych zaliczeń. Licytacja wyznaczona została na dzień 31 Sierpnia (13 Września) 1904 r. o godzinie 11 rano przed Notaryjuszem Floryjanem Dąbrowskim; rozpoczęcie się od sumy 11400 rb.; wadium do licytacji określone zostało na 1140 rb.
- 7) Nieruchomość położona przy ulicy Michałowskiej oznaczona № hipoteccznym 672, policyjnym zaś № 893, obciążona pożyczką Towarzystwa w sumie 22500 rb. od której raty zaległe z dniem terminu sprzedaży wynosić będą sumę rb. 1970, oprócz należnych kar i ewentualnych zaliczeń. Licytacja wyznaczona została na dzień 3/16 Września 1904 roku o godzinie 11 rano przed Notaryjuszem Stanisławem Niepokoyezyskiem; rozpoczęcie się od sumy 33750 rb.; wadium do licytacji określone zostało na rb. 3375.
- 8) Nieruchomość położona na rogu ulic Jerzego i Kijowskiej, oznaczona № hipoteccznym 298, policyjnym zaś № 296, obciążona pożyczką Towarzystwa w sumie 11500 rb. od której raty zaległe z dniem terminu sprzedaży wynosić będą sumę rb. 1134 kop. 20 oprócz awansu w kwocie rb. 6 kop. 50 oraz oprócz należnych kar i ewentualnych dalszych zaliczeń. Licytacja wyznaczona została na dzień 7/20 Września 1904 r. o godzinie 11 rano, przed Notaryjuszem Teodorem Górczyńskim; rozpoczęcie się od sumy 17250 rb.; wadium do licytacji określone zostało na rb. 1725.

Warunki licytacyjne i zbiór objaśnień, dotyczących wystawionych na sprzedaż nieruchomości, złożone zostały do ksiąg hypotecznych tychże nieruchomości i są do przejrzania zarówno w Wydziale Hypotecznym jak i w Dyrekcji Towarzystwa.

**Uwaga 1.** Gdyby w dniach terminów licytacji przypadły dni świąteczne lub galowe 1-go rzędu, natenczas wyznaczeni Notaryjusze odbędą licytacje w dniach następujących.

**Uwaga 2.** Gdyby licytacja nie doszła do skutku dla braku konkurentów do kupna, wówczas powtórna a zarazem ostateczna sprzedaż odbędzie się od sumy zmniejszonej w terminie wyznaczonym przez Dyrekcję Towarzystwa, o którym stosownie do § 96 Ustawy Towarzystwa ogłoszonym będzie dwukrotnie w pismach publicznych.

Piotrków dnia 17/30 Kwietnia 1904 r.

Prezes Dyrekcji F. Dudziński.

Naczelnik Biura Stronczyński.

(8-2-3)

Właściciel i Redaktor Mirosław Dobrzański.

Ja, niżej podpisana, zawiadamiam, że wystawiony mi in blanco, na sumę rb. 50 weksel przez Wojciecha Piechurę zgubiłam i niniejszem oznajmiam publicznie, iż weksel ten żadnej wartości mieć nie może.

(3-2)

Marya Powaga.

## Ósmioklasista

poszukuje na wakacje kondycji w Piotrkowie lub na wyjazd. Łaskawe oferty do Redakcyi pod literami M. K. (3-2)

### KSIAŻECZKĘ PASPORTOWĄ

wydaną przez gminę Krzyżanów powiatu piotrkowskiego Józefowi Oleszewkowi, ukradziono w drodze z Łowicza do Koluśzek. Znalazna zechce zwrócić do właściwej gminy. (3-2)

## D-r A. Leszczyński

Ordynator kliniki przy szpitalu św. Łazarza. Choroby skórne i weneryczne. Warszawa, Elektoralna 37. (20-15)

## DRENY

wszelkich rozmiarów

wyrabia w obecnym sezonie

CEGIELNIA

KROBANÓWEK

JÓZEFA ORZECHOWSKIEGO

poczta Zduńska-Wola.

## Nauczycielka

posiadająca języki francuski i niemiecki poszukuje miejsca na wsi lub na wyjazd. Adres wskaże Redakcyja „Tygodnia”. (3-1)

## Młoda osoba

z patentem gimnazjalnym, może wyjechać na wies dla przygotowania podczas wakacji uczniów lub uczennic do klasy III-ej. Wiadomość: u W-ego Kulesza, dom W. Dudzińskiego w Piotrkowie. (2-1)

### WAŻNE DLA PP. OBYWATELI.

Świeżo założony przezemnie

## Warsztat Ślusarsko-Mechaniczny

W PIOTRKOWIE,

przy ulicy „Moskiewskiej” (d. Bykowska) № 29, przyjmuje i wykonuje sumiennie i akuralnie **wszelkie reperacje** maszyn parowych, młocarn, kieratów, kosiarek, zniwiarek, sieczkarni, oraz podejmuje się montowania wszelkich nowych maszyn, transmisyi i t. p., po cenach przystępnych, z czem się polecam łaskawym względem Wielmożnych Panów. Z poważaniem

(2-1)

L. Müntzer.

### Od 1 Lipca b. r. jest do wynajęcia

## Spichrz murowany,

sufit sklepiony, podłoga z płyt kamiennych, dojazd z dwóch stron. Adres: ul. „Moskiewska” (Bykowska) № 31. (3-1)



— Usmiechnęła się pogardliwie.  
 — Małe rybki zostają w okach sieci; grube ryby przerywają ją i przechodzą. Nie boję się niczego i nieko- go, prócz siebie samej. Ja sama tylko potrafiabym so- bie zaszkodzić; ale nie mam wcale zamiaru tego zrobić.

— Rozważysz wszystko, rzekł:  
 — Droga baronowo, jest trochę prawdy w tem, coś pani mówiła, pomijając formę nieco egzotyczną. W cynizmie pani przebiega się Wschód napuszczony i deklamatorski. Wszystko, co pani wygłosiła przed chwilą, da się wyrazić w słowach krótkich i prostych: nierówność pomiędzy ludźmi jest niewątpliwa; są grupy i są oszusti; pierwsi są wyzyskiwani przez drugich pod nadzorem zandarmerji i kontrolą prawa. Zamato pani uwzględniasz w swojej teorii prawo i zandar- mów. Nie zdolam pani nigdy zalecić, byś więcej się z niemi rachowała. Stanowią one jeden z najważniejszych czynników w zagadnieniu, które pani w swo- jem życiu starasz się ciągle rozstrzygnąć. Jeśli nie wezmiesz ich w rachubę mogą ci lada dzień spa- tać figla.

— Dziesięć lat w rachubę mogą ci lada dzień spa- tać figla.

— 116 —

— Jej dochodów, nie nadawały się dla niego. Imne są interesy człowieka mogącego zostać lada dzień depu- towanym, może nawet ministrem, inne zaś tej prze- mysłnej kosmopolitki, zamieniającej na gotówkę bio- to i krew. Przybrał napowrót swoją chłodną posta- wę. Dostęć gwałtownie sobie pozwolił na początku roz- mowy. Teraz należało dać do zrozumienia pięknej Zofii, że istnieje między nimi przedział, utworzony przez miliony i szacunek ludzi.

— 113 —

— Jego szabla i równie niebezpieczny. On to zmusił mnie do opuszczenia Wenecji, gdzie mi było tak wesoło! Nie mogłam się nawet odezwać do żadnego mężczyzny, żeby go zaraz nie wyzwał. Byłby się bił z całym miastem! Musiałam wyjechać...

— Policya austriacka przyczyniła się do tego wyjazdu, nieprawdaż?

— Nie cierpiałam zawsze Niemców, oni mi się też odpłacali sowicie!

— Jeszcze teraz, nie możesz pani powrócić do Austrii?

— To przez tego głupiego Grodsko!

— Cóż się teraz dzieje z tym zacnym Grodsko, który dla pani pięknych oczu przyprawił swoją matkę o śmierć?

— Ten zacny Grodsko w lecie przybywa w Wiedniu, w zimie w Monte Carlo, a zimą i latem gra, aby się rozerwać, a kiedy przegra, pije aby się pocieszyć.

— Przegrywa regularnie?

— Tym sposobem pije ciągle.

— Oto już, jeżeli umiem rachować, kilka tru- pów na pani rachunku, moja piękna przyjaciółko, pomijając rozpacz, żaloby i hańby. Miałas pani życie bardzo wypełnione, jakkolwiek osiągnęłaś zaledwie trzy- dziesiątki.

— Dwadzieścia osiem lat od przeszłego tygodnia, — poprawiła zimno baronowa.

— Deptałaś pani po ludzkości jak po dywanie, zdążając do swoich celów, któremi były zbytek, za-

— Kiedyś jednak zechciała... Zoho...  
 — Odebrała mu rękę, poruszyła głowę z miną po- gardliwą i odparła:  
 — Tak, ale ja nie chcę!  
 — Czy pani nie zechcesz nigdy?  
 — Kiedyś jednak zechciała... Zoho...  
 — Odebrała mu rękę, poruszyła głowę z miną po- gardliwą i odparła:  
 — Tak, ale ja nie chcę!  
 — Czy pani nie zechcesz nigdy?

— Ach! Wszakże wiesz baronowo, że całkowicie obawiać się mnie, jak i ja pana zresztą.  
 — Przewinienie, nie dowierzasz mi pan, jak wo- góle wszystkim. Nie mam pannu tego za złe. To przewinienie naturalne, jakkolwiek nie masz powodu do obawiania się mnie, jak i ja pana zresztą.  
 — Ol ja pani nie podejrzywam!  
 — Ol ja pani nie słuchałam tego, co on panu mówił.  
 — Alez nie, powiedziałam już, że dopiero co przybyłam. Lokaj wprowadził mnie do salonu a sły- sząc, że pański gość odchodzi, weszłam tutaj. Uspo- kój się pan, nie słuchałam tego, co on panu mówił.  
 — Ol ja pani nie podejrzywam!  
 — Alez nie, powiedziałam już, że dopiero co przybyłam. Lokaj wprowadził mnie do salonu a sły- sząc, że pański gość odchodzi, weszłam tutaj. Uspo- kój się pan, nie słuchałam tego, co on panu mówił.  
 — Ol ja pani nie podejrzywam!  
 — Alez nie, powiedziałam już, że dopiero co przybyłam. Lokaj wprowadził mnie do salonu a sły- sząc, że pański gość odchodzi, weszłam tutaj. Uspo- kój się pan, nie słuchałam tego, co on panu mówił.  
 — Ol ja pani nie podejrzywam!

— 109 —

— 112 —

— O! chciałem iść po porządku. Jeśli pani sobie życzysz, mogę sięgnąć dalej i wspomnieć o dziwnej i tajemniczej śmierci pani Ferranti, dobroczynnej oso- by w Tryeście, która wzięła panią z ulicy, umiera- jącą z nędzy i dała służbę u siebie. Miałas pani sze- znaście lat. Dobrodziejka pani miała syna. W dzień śmierci matki, otrutej podobno, ale bez pewnych na to dowodów, młody Ferranti wyjechał z panią, zabie- rając gotówkę, wszelkie, dające się spieniężyć, papiery i klejnoty zmarłej... Czy to on, czy też pani, dałaś pani Ferranti ową filiżankę herbaty, po której się po- łożyła, aby już nie wstać nigdy?

— O! mój Boże! Ani on, ani ja. Zrobiła to stara służąca, która od dwudziestu lat służyła w tym domu. Wyznała to sama, ale że nie było żadnych dowodów przeciw niej, ani przeciw komukolwiek wo- góle, wypuszczono ją...

— Co do pani, udałaś się do Wenecji ze swoim kochankiem, i prowadziłaś tam wesołe życie. Ślicznie on nosił żałobę po matce, ten Ferranti syn! Aż pewnego wieczora, w kawiarni Floryana, na pla- cu Świętego Marka, młody ten dureń, upiwszy się, posprzeczał się z majorem austriackim, który naza- jutrz, na Lido, wpakował mu sześć cali żelaza w brzuch, co spowodowało śmierć.

— To prawda Biedny, Ferranti! Miły to był chłopiec i ślicznie tańczył walca, tylko zanadto lubił piolunówkę... To go właściwie zabiło a nie «stocata» majora Brüzelowa... Piękny mężczyzna, ten major, z wąsami sięgającymi dokoła głowy, ale głupi jak



— Kto to może wiedzieć? Jeżeli będa kiedy w wielkich kłopotach, tak jak pańskie damy z wielkiego świata, przyjdę może także zastukać do twojej kasy... Czybys mi pan dał pieniądze, gdybym ich potrzebowała?

— Kto to może wiedzieć? Jeżeli będa kiedy w wielkich kłopotach, tak jak pańskie damy z wielkiego świata, przyjdę może także zastukać do twojej kasy... Czybys mi pan dał pieniądze, gdybym ich potrzebowała?

— Kto to może wiedzieć? Jeżeli będa kiedy w wielkich kłopotach, tak jak pańskie damy z wielkiego świata, przyjdę może także zastukać do twojej kasy... Czybys mi pan dał pieniądze, gdybym ich potrzebowała?

— Kto to może wiedzieć? Jeżeli będa kiedy w wielkich kłopotach, tak jak pańskie damy z wielkiego świata, przyjdę może także zastukać do twojej kasy... Czybys mi pan dał pieniądze, gdybym ich potrzebowała?

— Kto to może wiedzieć? Jeżeli będa kiedy w wielkich kłopotach, tak jak pańskie damy z wielkiego świata, przyjdę może także zastukać do twojej kasy... Czybys mi pan dał pieniądze, gdybym ich potrzebowała?

— Kto to może wiedzieć? Jeżeli będa kiedy w wielkich kłopotach, tak jak pańskie damy z wielkiego świata, przyjdę może także zastukać do twojej kasy... Czybys mi pan dał pieniądze, gdybym ich potrzebowała?

— Kto to może wiedzieć? Jeżeli będa kiedy w wielkich kłopotach, tak jak pańskie damy z wielkiego świata, przyjdę może także zastukać do twojej kasy... Czybys mi pan dał pieniądze, gdybym ich potrzebowała?

— Kto to może wiedzieć? Jeżeli będa kiedy w wielkich kłopotach, tak jak pańskie damy z wielkiego świata, przyjdę może także zastukać do twojej kasy... Czybys mi pan dał pieniądze, gdybym ich potrzebowała?

— Kto to może wiedzieć? Jeżeli będa kiedy w wielkich kłopotach, tak jak pańskie damy z wielkiego świata, przyjdę może także zastukać do twojej kasy... Czybys mi pan dał pieniądze, gdybym ich potrzebowała?

— Kto to może wiedzieć? Jeżeli będa kiedy w wielkich kłopotach, tak jak pańskie damy z wielkiego świata, przyjdę może także zastukać do twojej kasy... Czybys mi pan dał pieniądze, gdybym ich potrzebowała?

— Kto to może wiedzieć? Jeżeli będa kiedy w wielkich kłopotach, tak jak pańskie damy z wielkiego świata, przyjdę może także zastukać do twojej kasy... Czybys mi pan dał pieniądze, gdybym ich potrzebowała?

— Kto to może wiedzieć? Jeżeli będa kiedy w wielkich kłopotach, tak jak pańskie damy z wielkiego świata, przyjdę może także zastukać do twojej kasy... Czybys mi pan dał pieniądze, gdybym ich potrzebowała?

— Kto to może wiedzieć? Jeżeli będa kiedy w wielkich kłopotach, tak jak pańskie damy z wielkiego świata, przyjdę może także zastukać do twojej kasy... Czybys mi pan dał pieniądze, gdybym ich potrzebowała?

— Kto to może wiedzieć? Jeżeli będa kiedy w wielkich kłopotach, tak jak pańskie damy z wielkiego świata, przyjdę może także zastukać do twojej kasy... Czybys mi pan dał pieniądze, gdybym ich potrzebowała?

— Kto to może wiedzieć? Jeżeli będa kiedy w wielkich kłopotach, tak jak pańskie damy z wielkiego świata, przyjdę może także zastukać do twojej kasy... Czybys mi pan dał pieniądze, gdybym ich potrzebowała?

— Kto to może wiedzieć? Jeżeli będa kiedy w wielkich kłopotach, tak jak pańskie damy z wielkiego świata, przyjdę może także zastukać do twojej kasy... Czybys mi pan dał pieniądze, gdybym ich potrzebowała?

— Kto to może wiedzieć? Jeżeli będa kiedy w wielkich kłopotach, tak jak pańskie damy z wielkiego świata, przyjdę może także zastukać do twojej kasy... Czybys mi pan dał pieniądze, gdybym ich potrzebowała?

— Kto to może wiedzieć? Jeżeli będa kiedy w wielkich kłopotach, tak jak pańskie damy z wielkiego świata, przyjdę może także zastukać do twojej kasy... Czybys mi pan dał pieniądze, gdybym ich potrzebowała?

— Kto to może wiedzieć? Jeżeli będa kiedy w wielkich kłopotach, tak jak pańskie damy z wielkiego świata, przyjdę może także zastukać do twojej kasy... Czybys mi pan dał pieniądze, gdybym ich potrzebowała?

— Kto to może wiedzieć? Jeżeli będa kiedy w wielkich kłopotach, tak jak pańskie damy z wielkiego świata, przyjdę może także zastukać do twojej kasy... Czybys mi pan dał pieniądze, gdybym ich potrzebowała?

— Kto to może wiedzieć? Jeżeli będa kiedy w wielkich kłopotach, tak jak pańskie damy z wielkiego świata, przyjdę może także zastukać do twojej kasy... Czybys mi pan dał pieniądze, gdybym ich potrzebowała?

— Kto to może wiedzieć? Jeżeli będa kiedy w wielkich kłopotach, tak jak pańskie damy z wielkiego świata, przyjdę może także zastukać do twojej kasy... Czybys mi pan dał pieniądze, gdybym ich potrzebowała?

bawy, rozkosze i panowanie. I oto jesteś dzisiaj świetniejsza, potężniejsza, bardziej kochana niż kiedykolwiek, dzięki sumieniu, które godzi się na wszystko, i woli, która nie cofa się przed niczem. Czy obraz dokładny?

Popatrzyła zuchwale na Lichtenbacha i, wyciągając z kieszeni cygarniczkę srebrną, cyzelowaną, wzięła papierosa i zapaliła go z doskonałym spokojem; wydmuchnęła kłęb dymu, poczem odpowiedziała na zapytanie słodkim głosem:

— Bardzo dokładne, jakkolwiek niekompletne. Jestem daleko straszniejsza, niż pan powiadasz, i pan wiesz o tem dobrze, tylko boisz mi się narazić, odmalowując mię taką, jaką jestem istotnie. Ale nie lękaj się pan. Ja czuję taką pogardę dla ludzkości, że niepodobna mnie obrazić, oświadczając, że jest ona dla mnie towarem, na którym można zarobić. Mężczyźni nie więcej mię interesują od zwierząt, przeznaczonych na rzeź. Służą do żywienia mnie, do wzbogacenia; po to pracują i umierają. Jestto widocznie ich właściwą funkcją, kiedy nie mogą uniknąć tego losu, i kiedy w miarę, jak znika jeden, zjawia się drugi, aby go zastąpić. Bywają na świecie istoty zrodzone do pracy, do fiar i cierpień, tak jak bywają inne, stworzone bezsprzecznie do lenistwa, używania i egoizmu. Ja jestem jedną z tych ostatnich. Natura wszystko dobrze urządziła. Instynkt prowadzi jednych do niewoli, drugich do tyranii. Wyzyskiwani i wyzyskujący—zwierzęta pociągowe i zwierzęta drapieżne! Czyż nie jestto jedyny podział społeczny mający sens? Spoj-

wiedzieć, i środki do zdobycia wiadomości. Wiem zatem dobrze, czem pani jesteś dzisiaj baronowo Grodsko, ale wiem też, czem byłaś przedtem...

Oczy Zofii błysnęły, usta zacisnęły się, nadając jej fizyognomii wyraz złości. Spojrzała wyzywająco na Eliasza i rzekła sucho:

— Proszę! proszę! Odpowiedz mi pan to. Ciekawa jestem historyj, których się pan dowiedziałeś o mnie. Jeżeli są prawdziwe, powiem to panu, słowo honoru! Jeżeli są fałszywe, będziesz pan mógł odprawić swoich donosicieli. Kiedy się oplaca szpiegów, trzeba się starać o inteligentnych i pewnych.

— Moi nie oszukują mnie nigdy. Kłamstwo nie leży w ich interesie.

— Zaraz się przekouamy. Zatem...

— Zatem przed poślubieniem barona Elmera Grodsko, szlachcica węgierskiego, który poróżnił się dla pani ze swoją rodziną, tańczyłaś pani i śpiewałaś w teatrze belgradzkim, w trupie wędrowniej jakiegoś wołocha, pół-oszusta, a pół-wszetecznika, który się podawał za pani kochanka. Tam, baron Elmer, powracając z Warny ujrzał panią, pokochał i wykradł, położywszy wystrzałem z rewolweru pana Escovisco, goniącego za nim ze sztyletem, by go zamordować...

Usta młodej kobiety skrzywiły się, oczy wyrażały pogardę.

— Tyle się pań dowiedziałeś?— rzekła.— Pańskie wiadomości nie sięgają po za teatr w Belgradzie i sprawę Escovisco? I było się czem tak przechwalać!